KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. CZWARTEK 19 GRUDNIA 1929 R. Nr. 322.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Pierwsze w Polsce posiedzenie w okresie przesilenia.

WARSZAWA, 18.12. (Tel.wł.). Na posiedzeniu Sejmu najważniejszym wypadkiem było stwierdzenie przez marszałka Sejmu, że ustawa o nowelizacji sądownictwa staje się ustawą prawomocną wobec tego, że upłynął termin, w którym Senat miał prawo wnieść zarzuty przeciw ustawie.

Sprawa wniosku o wybór nadzwyczajnej komisji śledczej, celem zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października, nie wypadła dla B. B. korzystnie. Klub B. B. domagał się, aby Sejm uchwalił nagłość i meritum wniosku i by wybrał członków komisji. Poseł Pragier wykazał niekonstytucyjność tego wniosku i B. B. wbrew swemu wnioskowi głosowała za wnioskiem do komisji konstytucyjnej, która określi zakres działalności i kompetencję komisji śledczej.

Wniosek klubu narodowego podpisany i przez posłów innych ugrupowań, domaga się, aby termin rozpoczęcia się prac nad budżetem liczył się od chwili złożenia w Sejmie projektu budżetu przez Rząd z tem jednak, że termin ewentualnego odroczenia sesji sejmowej nie będzie wliczony do okresu 5-miesięcznego, w którym Sejm ma opracować budżet.

Są wszystkie dane po temu, że wniosek ten będzie uchwalony.

Sprawozdanie urzędowe.

WARSZAWA, 18.12. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił, że otrzymał pismo od prezesa Rady ministrów z zawiadomieniem o zwolnieniu przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej ministrów z piastowanych urzędów.

Zkolei marszałek oświadczył, że Sejm w dniu 4 marca uchwalił nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustroju sądów powszechnych. Projekt ten 9 marca r. b. został doręczony Senatowi, który miał prawo w ciągu 30 dni podnieść przeciwko niemu zarzuty. Ponieważ do dnia dzisiejszego zawiadomienia o poczynaniu zmian w projekcie noweli nie nadeszły, przeto marszałek Sejmu na podstawie art. 35 Konstytucji i art. 24 regulaminu postanowił nowelę w brzmieniu ,uchwalonem przez Sejm, przesłać p. prezesowi Rady ministrów w celu ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, a jednocześnie zawiadomił o tem marszałka Sejmu. Dalej marszałek oznajmił, iż orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia r. b. unieważnione zostały mandaty posłów: Smoły, Króla, Włośnskiego, Łopackiego i Dobrocha.

Zkolei ślubowanie poselskie złożyli nowi posłowie: Badowski, Antczak, Wolf, Żarski, Deptuła, Krysa, Kozłowski, Mazur, Schacha, Targowski i Rowicki. Zrzekli się natomiast mandatów posłowie: Jan Ciszewski i Bolesław Roja.

Podatek od nieruchomości.

Następnie Izba w pierwszem czytaniu odesłała bez dyskusji do komisji skarbowej projekt ustawy o przedłożeniu mocy obowiązującej ustawy w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Marszałek wyraził przytem życzenie, aby komisja skarbowa przygotowała sprawozdanie na ewentualne posiedzenie plenarne w sobotę. Chodzi bowiem o zachowanie w budżecie sumy 40 kilku miljonów z podatku od nieruchomości. W przerwie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem ustawę tę zdążonoby załatwić jeszcze w Senacie.

Mowa Zarskiego.

Po załatwieniu tego punktu porządku dziennego izba przystąpiła do wniosku w sprawie zmiany regulaminu sejmowego.

Głos zabrał poseł Żarski (komunista), który zaczął dowodzić, że proponowane zmiany skierowane są tak, jak i cały system obecny, przeciw przedstawicielom rewolucji.

W toku tego przemówienia marszałek musiał kilkakrotnie przywoływać mówcę do porządku, wreszcie odebrał mu głos. Ponieważ w czasie przemówienia posła Żarskiego poseł Wawrzynowski (B. B. W. R.) kilkakrotnie przerywał mówcy, zwracając uwagę, że przedstawiciel obcego państwa nie ma prawa przemawiać w parlamencie polskim, marszałek przywołał również do porządku i tego posła, poczem marszałek wyjaśnił, iż nie chciał przeszkadzać posłowi Żarskiemu, chciał bowiem zachować wszelką objektywność i spełnić swe obowiązki wobec mniejszości.

Ponieważ nikt więcej do głosu się nie zapisał, przeto wnioski zostały odesłane do komisji regulaminowej, przyczem marszałek skierował apel do przewodniczącego komisji, by ta w ciągu dwóch dni opracowała zmiany regulaminowe, aby sprawozdanie mogło być przedłożone na najbliższem posiedzeniu izby.

Zajścia październikowe.

Zkolei przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego, mianowicie do nagłości wniosku klubu B. B. W. R. o wyborze specjalnej komisji dla zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października 1929 roku. Poseł Podoski w imieniu klubu B. B. W. R. złożył następujące oświadczenie:

„Zajścia, które miały miejsce w Sejmie 31 października r. b. wymagają wszechstronnego wyświetlenia. Fakt przybycia do przedsionka sejmowego, dostępnego zresztą dla wszystkich grup oficerów wojska polskiego, celem złożenia hołdu swemu wodzowi, fakt zgoła naturalny, gdy się zważy, że wodzem tym jest marszałek Piłsudski, został wyzyskany przez p. przewodniczącego izby dla manifestacyjnego nieotwarcia posiedzenia Sejmu. Enuncjacje p. marszałka Sejmu, ogłoszone w prasie, pismo z jego podpisem, oddane posłom, starają się ująć sprawę zajścia tego w sposób zupełnie jednostronny, jeżeli nie zgoła stronniczy. Społeczeństwo polskie ma prawo odmagać się, żeby prawda o tych zajściach stała się dostępna każdemu obywatelowi tak, aby wszyscy mogli o nich wydać sąd. Dlatego klub B. B. W. R. zgłosił wniosek o wyłonienie komisji dla zbadania tych zajść. Klub B. B. W. R. domaga się, aby izba potraktowała ten wniosek, jako nagły".

Poseł Pragier (P. P. S.) wypowiada się nie przeciwko wnioskowi, lecz przeciwko brzmieniu, jakie mu nadano, zaznaczając, iż ujawnienie sprawców i wszystkich okoliczności zdarzenia, które mają być przedmiotem badania komisji, leży w interesie publicznym.

— **Miłość i szacunek, jaki mamy dla armji wszyscy** — oświadcza mówca — **wynika z jej roli, jako obrońcy granic państwa, strażnika niepodległości Rzeczypospolitej. Ale rola ta nie kończy się na obronie państwa na zewnątrz, bo z przysięgi żołnierzy i oficerów wynika także ich obowiązek chronienia państwa i Konstytucji. Przekonani jesteśmy, że armja, jako całość, jest tej przysiędze posłuszna. Jesteśmy** — oświadcza dalej mówca — **wszyscy pomni ciążącego na nas obowiązku i, póki tchu starczy, żadną formą terroru nie pozwolimy się odstraszyć.**

Wkońcu mówca proponuje odesłanie wniosku do komisji regulaminowej dla określenia kompetencyj specjalnej komisji, jaka ma być powołana. Nagłość wniosku klubu BBWR. uchwalono znaczną większością głosów, przyczem izba uchwaliła odesłanie wniosku do komisji regulaminowej. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Wnioski.

Wśród zgłoszonych wniosków był także **wniosek nagły klubu narodowego w sprawie rewizji art. 25 Konstytucji.** Wniosek zmierza do tego, aby na wypadek odroczenia sesji budżetowej odpowiednie terminy, w których ciała ustawodawcze mają załatwić budżet, były odpowiednio przedłużone. Prócz tego zgłoszony został wniosek P. P. S., Wyzwolenia, Str. Chł., Piasta, N. P. R. i Ch. D. z projektem ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędników. Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

Następnie poseł Milczyński (N.P.R.) oświadczył, że w Poznaniu skonfiskowano numer „Prawdy" za mowę posła Pawlaka (N. P. R.), wygłoszoną w Sejmie w dyskusji budżetowej. Mówca prosił marszałka Sejmu o interwencję. Marszałek zażądał przedłożenia sprawy na piśmie i złożenie dokumentów, poczem zwróci się do Rządu.

Przeciw Zarskiemu.

Poseł Wawrzynowski (B.B.W.R.), zabierając głos, zapytuje, **czy na tem posiedzeniu wszystko było w porządku** i czy słusznie przywołano go do porządku z zapisaniem go do protokółu. Mówca protestował przeciwko przemówieniu posła komunistycznego, uważając, że lojalność regulaminowa musi ustać wówczas, gdy **poseł łamie przysięgę złożoną parlamentowi i Rzeczypospolitej.** Tu mówca przypomniał zajście na poprzedniem posiedzeniu i wyraził zdanie, że, **gdyby w każdym innym parlamencie pojawiła się płachta obcego i wrogiego państwa, to ten parlament inaczejby na to zareagował.**

Marszałek w odpowiedzi zaznaczył, że przywołał posła Wawrzynowskiego do porządku za hałasowanie i przeszkadzanie. Poseł Wawrzynowski tego prawa nie kwestjonuje, sięga natomiast do poprzedniego posiedzenia i przypomina zajścia, które wówczas miały miejsce, zapominając o tem, że wówczas marszałek wykluczył parę posłów na dwa posiedzenia.

— Do tych kilku panów — zauważa marszałek — możnaby stosować pobłażliwsze nawet punkty regulaminu, **bo państwo polskie ni zachwieje się od tego sztandaru.**

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na sobotę o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym sprawozdania komisyj ze spraw, im przekazanych.

KRYZYS RZĄDOWY

skończy się w tygodniu bieżącym.

WARSZAWA, 18.12. Tel.wł.). W sytuacji przesileniowej należy zanotować fakt złożenia wizyty przez pana Prezydenta p. marsz. Piłsudskiemu w Generalnym Inspektoracie Armji. Wizyta trwała pół godziny.

Ponieważ pan Prezydent wyjeżdża w niedzielę do Spały, przypuszczają więc, że do tego czasu zakończy się okres przesilenia.

Jako przyszli szefowie Rządu wymienieni są pp.: Bartel, Kwiatkowski, Patek, ale są to kandydatury nierealne. Za bardziej realne należy uważać kandydatury pp.: płk. Prystora, Cara i Matuszewskiego.

Bilans handlowy

W LISTOPADZIE R. B.

WARSZAWA, 18-12. (PAT.) Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski w listopadzie 1929 r. przedstawia się w sposób następujący: wywieziono 2.071.179 ton towarów. Wartość wywozu wynosiła 256.135 tys. zł. Przywieziono 316.588 ton towarów. Wartość przywozu wynosiła 243.448 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło w wywozie zwiększenie w wadze o 179.632 ton towarów, natomiast zmniejszenie w wartości o 3.292 tys. zł. W przywozie nastąpiło zarówno zmniejszenie w wadze o 23.109 ton, jak w wartości o 13.790 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w listopadzie wynosiło 12.697 tys. zł.

Z ważniejszych zmian zaznaczył się w wywozie wzrost wywozu artykułów spożywczych, blachy oraz metali, zmniejszył się wywóz trzody chlewnej oraz drewna. W przywozie nastąpiło w artykułach spożywczych zmniejszenie przywozu ryżu przy jednoczesnem ożywieniu przedświątecznem w przywozie artykułów kolonjalnych. Poważniejszej zniżce uległ przywóz szmelcu starego żelaza 3.4 milj. zł., jednocześnie jednak wzmógł się przywóz rudy żelaznej (o 1 miljon zł.). Nadto zmniejszył się przywóz bawełny (o 3.2 milj. zł.), przy jednoczesnym wzroście przywozu wełny czesanek (o 2.8 milj., zł.) oraz przędzy bawełnianej (o 0.6 milj. zł.) i przędzy wełnianej (o 0.5 milj. zł.)

PRZEGLĄD PRASY.

Odprawa włoska

PRZYWÓDCOM DRUGIEJ MIĘDZYNARODÓWKI.

Arnoldo Mussolini, brat Benita, zamieścił w „Popolo d'Italia" ostrą krytykę znanego artykułu przywódcy drugiej międzynarodówki, Vanderveldego, który zajął się wewnętrzną sytuacją Polski, zdobywając się łatwo na ton „groźby" i ton interwencji, nie żałując przytem zarówno szczodrze rozdzielanych nagan, jak i uczuć solidarności „demokratycznej".

Ton p. Vanderveldego przypomina brata dyktatora Włoch ton Hendersona, gdy mieszał się do wewnętrznych spraw Austrji. Przytaczając z artykułu p. Vanderveldego nazwiska wybitnych socjalistów, takich jak Loebe i Cramp, którzy podobno „delikatnie" dawali do zrozumienia, że

„polityka zamachów stanu skierowanych przeciwko instytucjom parlamentarnym nie jest tylko wewnętrzną sprawą kraju, lecz kwestją interesującą całą Europę" — oświadcza Arnoldo Mussolini, że „Polska wyzwoliła się po wiekowej walce i męczeństwie z potrójnej opresji cesarskich rządów Świętego Przymierza, by żyć wolną i niepodległą w gronie narodów cywilizowanych i być panią bezwzględną własnego losu..."

Wspomina dalej, jak to p. Vandervelde wzywał socjalistów polskich do jak najostrzejszego przeciwstawiania się realizacji projektów rządowych w kierunku zmiany Konstytucji — i z oburzeniem wskazuje, że „ludzie drugiej międzynarodówki" posługują się obecnie w stosunku do Polski „silnemi frazesami, nasuwającemi nawet możliwość bezpośredniej i zbrojnej interwencji mocarstw zagranicznych do spraw wewnętrznych państwa polskiego".

„Lecz nietylko Anglji labourzystów i republice czechosłowackiej, która stanowi w środkowej Europie najsilniejszą fortecę demokracji — oto, co przytacza z artykułu Vanderveldego Arnoldo Mussolini — przypada obowiązek odgrywania roli „dozorców obłąkanych" wobec rządów ogarniętych szałem dyktatury. Między „wielkiemi mocarstwami" istnieje jedno — czyż warto je nazywać? — które łączą z rządem polskim szczególnie przyjazne stosunki i któremu właśnie dlatego łatwiej, niż innym, powiedzieć w Warszawie parę słów rozsądku. Dodam, iż nikt nie ma prawa wątpić, że wspomniane mocarstwo to już uczyniło lub gotowe jest uczynić!

„Żaden Polak — woła dalej Arnoldo Mussolini — nie przeczyta tych wierszy bez zapłonięcia oburzeniem i gniewem. Czyż więc Polska jest państwem zależnem, terytorjum mandatowem, posiadłością extra-kolonjalną tego wielkiego mocarstwa, o którem wspomina Vandervelde?"

Przytaczając dalsze podobne ustępy, zapytuje Arnoldo Mussolini:

— Czy Polacy zrozumieli?

Jakkolwiek mocarstwo będzie „interwenjowało" — czynić to będzie wyłącznie dla własnego interesu.

Artykuł Mussoliniego w „Popolo d'Italia" napisany jest namiętnie i bez ceremonjalnie. P. Vandervelde nazwany jest tam poprostu... „grubjaninem".

Odprawa włoska pióra Arnolda Mussoliniego jest bardzo charakterystyczna. Dodajmy, że jest też dla nas również bardzo cenna. Wiara we właśne siły i podejrzliwość względem obcych interwencyj, bez względu na to, od kogo pochodzą, stać się musi w dobie obecnej nieodzownym warunkiem naszego stanowiska.

Jest to też kardynalnym warunkiem politycznego zdrowia narodowego, którego również nie potrafią zatruć żadne próby rodzimych „interwencjonistów" w guście PPS., posługującej się pomocą panów Vanderveldów czy Locquinów.

Tragedja w kopalni węgla.

Kilkudziesięciu górników zginęło pod ziemią.

NOWY JORK, 18.12. — Na jednej z kopalń węgla w miejscowości North Mac Alister (Oklohama) nastąpiła **eksplozja gazów, wskutek czego 60 górników zostało odciętych.**

Istnieją obawy, że wszyscy górnicy padli ofiarą katastrofy, ponieważ w kopalni wybuchł pożar, a chodniki prowadzące na miejsce katastrofy, są zupełnie zawalone.

NOWY JORK, 18.12. — Katastrofa na kopalni w Mac Alister (Oklahoma) należy do **jednej z największych, jakie notowano w historji górnictwa.**

Na pierwszą wiadomość o wybuchu zaalarmowano kolumny ratunkowe wszystkich okolicznych kopalń.

Niezwłocznie przystąpiono do prac ratunkowych, które były niezwykle utrudnione, gdyż z głębokiego na 1200 metrów szybu dobywały się ustawiczne gazy trujące. Z największem niebezpieczeństwem kolumny ratunkowe dotarły do wnętrza i natrafiły najpierw na grupę pięciu górników, dających jeszcze słabe oznaki życia.

W głębi chodnika przedstawił się ratującym straszny widok. Na ziemi **leżało 11 ludzi ze zdartemi do krwi paznokciami.** Widocznie, odurzeni gazami, za wszelką cenę chcieli ujść śmierci i gołemi palcami drapali skałę.

Wkrótce potem wydobyto resztę 45 górników — wszystkich bez życia.

U wejścia na kopalnię rozgrywały się straszne sceny. Ojcowie, matki, żony i dzieci tłumnie zebrali się pod bramami kopalni, błagając dyrekcje o wiadomości o losie ich bliskich.

Zarząd kopalni początkowo uspokajał i pocieszał zebranych, gdy jednak wyniesiono pierwsze zwłoki, powietrze przeszył okrzyk zgrozy, **rozległ się szloch, rozdzierający serce. Kobiety i dzieci odchodząc od zmysłów, biegały oszołomione pod bramą głośno zawodząc. Kilkanaście kobiet popadło w obłąkanie.**

Zwłoki umieszczono w wielkiej hali kopalnianej. Koło trumien stoją i klęczą rodziny zabitych, pogrążone w głuchej rozpaczy.

Zmarłe ofiary swego zawodu pozostawiły **42 żon i 175 dzieci.**

Przyczyną katastrofy było zapalenie się gazów lub pyłu węglowego.

Atak szału antyreligijnego

wśród komunistów w Sowietach.

MOSKWA, 18-12. Robotnicy w miejscowości Gorłówka wystosowali do Stalina telegram, w którym między innemi donoszą:

Robotnicy sowieccy zebrali po zamknięciu kościołów 4000 ikon, które spalili na placu publicznym. Piętnaście tysięcy robotników demonstrowało i manifestowało swoją radość z powodu „zwycięstwa" swego w walce z ciemnotą religijną.

O podobnych wypadkach donoszą również z innych stron Rosji sowieckiej. W Stalingradzie usunięto z kościołów dzwony, a uzyskany tą drogą metal, w ilości 15 ton, przekazano na cele przemysłowe. Pozatem ma być oddanych jeszcze 65 ton na użytek fabryk. Robotnicy Stalingradu przyjęli rezolucję, która opiewa:

W dniu 25 grudnia miasta sowieckie mają być wolne od odgłosów dzwonów. Musimy zniszczyć przestarzałe zabobony!!!

Proletarjat w Kijowie przeprowadził uchwałę zamknięcia wszystkich kościołów na terenie 6 dawnych klasztorów kijowskich. Mnichów i nierobotników należy według tej uchwały wysiedlić, a do gmachów klasztornych wprowadzić proletarjat pracujący. Ciekawy charakter przybiera kampanja, która skierowana jest przeciw klasztorowi sergiejowskiemu, położonemu pod Moskwą, w którym znajduje się największy zbiór ikon oraz muzeum malarstwa kościelnego.

„Krasnaja Zwiezda" zapytuje, dlaczego Unja sowiecka łoży na ten klasztor i muzeum 60.000 rubli rocznie i utrzymuje 26 urzędników. W klasztorze sergiejowskim można by ulokować 600 do 700 dzieci, a pozatem byłoby jeszcze dość miejsca na spichlerze i magazyny dla handlu i przemysłu. Dziennik domaga się, aby państwo przystąpiło do racjonalniejszego eksploatowania klasztorów, kościołów i świątyń.

Majątek w protezie

obywatela polskiego z Ameryki.

WIEDEŃ, 18-12. (AW.) W ubiegłym roku zmarł w jednym z tutejszych szpitali obywatel polski Noa Goldberg, przybyły z Ameryki. W małym hoteliku w II dzielnicy zostały po nim 2 kufry i 600 dolarów. Kufry zostały opieczętowane, gotówka zaś pokryła koszty hotelu, szpitala i pogrzebu.

Przed dwoma tygodniami ruchomości zmarłego zostały na interwencję jego amerykańskich krewnych przeniesione do tutejszego konsulatu polskiego i urzędowo zrewidowane przez konsula Swolkiena i jednego z urzędników konsulatu. Przy rewizji znaleziono w jednym z kufrów sztuczną nogę Goldberga. Ponieważ urzędnik Wider, dokonujący rewizji, jest sam inwalidą, uwagę jego zwrócił dziwny kształt protezy. Po bliższem zbadaniu protezy znaleziono w niej 88 tysięcy dolarów w banknotach jednodolarowych. Skarb ten zdeponowano w konsulacie, który prowadzi energiczne dochodzenie w sprawie identyczności zmarłego.

Krytyczna chwila

DLA RZĄDU MAC DONALDA.

LONDYN, 18-12. Dzisiaj w Izbie gmin oczekiwać należy głosowania nad projektem rządowym reorganizacji górnictwa węglowego. Po wczorajszej dyskusji na zebraniu stronnictwa socjalistycznego postanowiono uwzględnić w pewnym stopniu postulaty liberałów. Posłowie socjalistyczni otrzymali polecenie stawienia się na dzisiejsze posiedzenie. Usprawiedliwieni będą tylko chorzy lub ci, którzy przedstawią ważne przyczyny usprawiedliwiające nieobecność.

Konserwatyści zgłosili w Izbie gmin wniosek odrzucenia projektu rządowego.

Pan Dewey

WYJECHAŁ Z WARSZAWY.

WARSZAWA, 18-12. Tel. wł.) P. Dewey wyjechał do Ameryki, Francji i Szwajcarji i wraca około 20 lutego. Wraz z nim wyjechał jego zastępca p. Allen, który wróci około 20 stycznia.

Liga Narodów

A STOSUNKI POLSKO - LITEWSKIE.

WARSZAWA, 18-12. (Tel. wł.) Bawiący w Kownie wiceprezes komisji tranzytu przy Lidze Narodów oświadczył, że sprawa tranzytu przez granicę litewsko - polską znajduje się w stanie wyjaśnienia i będzie rozpatrywana na najbliższej sesji Ligi Narodów w połowie marca.

Nosorożec

Z EPOKI DYLUWJALNEJ.

KRAKÓW, 18-12. (AW.) W ostatnim czasie wykopano we wschodniej Małopolsce w Staruni zradki okaz nosorożca epoki dyluwjalnej w wyjątkowo dobrze zachowanej skórze i mięsie. Okaz ten ze względu na dobre zakonserwowanie jest jedynym tego rodzaju okazem na kontynencie. Muzea w Petersburgu i Moskwie posiadają wprawdzie okazy nosorożców, lecz tylko częściowo zachowane.

W gmachu Akademji umiejętności w Krakowie przygotowano specjalną salę z preparatami, gdzie zostanie zanurzony nosorożec w basenie. Basen napełniony będzie specjalnym roztworem chemicznym w celu oczyszczenia okazu i zdjęcia skóry, która następnie zostanie wypchana. Kształt zostanie odpowiedni spreparowany i ustawiony oddzielnie. W związku z tem po zakończeniu tych prac spodziewany jest przyjazd do Krakowa uczonych z całego świata.

SYSTEMATYCZNA POLITYKA ANTYPOLSKA

lewicowego senatu gdańskiego.

Na arenie sejmu gdańskiego ujawniło się w ostatnich dniach całe męczeństwo polskiej ludności zamieszkującej teren wolnego miasta Gdańska.

Poseł polski do sejmu gdańskiego dr. Moczyński uzasadniając interpelację polską, skierowaną **przeciw niesprawiedliwemu potraktowaniu wybranych legalnie polskich sołtysów**, zobrazował smutny los polskiej ludności w Gdańsku.

Jest znamienne, że **właśnie za senatu lewicowego zaostrzył się kurs wobec polskiej ludności**.

Ostatnio akcja niektórych czynników gdańskich przeciw przedstawicielom żywiołu polskiego przybrała charakter prześladowania i szykan. Pewne władze gdańskie prowadzą, jak wykazują poszczególne antypolskie zarządzenia, **systematyczną akcję germanizacyjną**. Ludność polską odstrasza się różnemi sposobami od wysyłania dziatwy do szkół polskich. Wynajduje się liczne sposoby anulowania korzystnych dla ludności polskiej wyników wyborów komunalnych; utrudnia się przywłaszczania, transakcje i rozwój materjalny ludności. Ciągła walka prowadzona jest przeciw normalnemu bytowaniu robotnika polskiego i pracobiorcy, zarabiającego na chleb na terenie gdańskim. Kuje się, jak za rządów pruskich, **antypolskie ustawy przeciw polskim robotnikom sezonowym i portowym**: utrudnia się zbyt każdemu pracownikowi polskiemu.

Nie mówimy tu już wcale o lekceważeniu żywiołu polskiego w enuncjacjach publicznych, o mylnem przedstawieniu cyfry i woli żywiołu polskiego w zagranicznej propagandzie gdańskiej. Dodajmy do tego, ciągłą i cichą **walkę z mową ojczystą polskiej ludności** w instytucjach świeckich i kościelnych, a będziemy mieli skromną część tych trudności, które przechodzić musi lud polsko-gdański za swe przekonania narodowe i swe dążenie do utrzymania odrębności narodowej.

Ciekawym, ale arcysmutnym dla Gdańska w konsekwencjach może być fakt, że **politykę przeciwpolską prowadzą wszystkie stronnictwa niemiecko - gdańskie i władze.** Należy bowiem z punktu widzenia interesów Gdańska podkreślić, że ze strony polskiej można gdańskiemu postępowaniu każdej chwili przeciwstawić odpowiednie postępowanie w Polsce.

Wszak w Polsce żyje niemało obywateli gdańskich, firm kupieckich i przedstawicieli handlowych. Zależność Gdańska od Polski w całokształcie życia gospodarczego jest bez porównania większa niż naodwrót. Cały splot stosunków życia codziennego zmusza Gdańsk do spokojnego i rzeczowego współżycia z Polską.

Jeśli władze Gdańska nie umieją szanować przepisów traktatu Wersalskiego, konwencji Paryskiej, umowy Warszawskiej i różnych decyzyi oraz uchwał, a przedewszystkiem własnej konstytucji w odniesieniu do ludności polskiej, niechże pamiętają o swoim własnym interesie, na który są tak czuli.

Polityka kłucia szpilkami jest bronią obosieczną.

Wrażenia z podróży

po Rosji sowieckiej.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Ryga, w grudniu 1929 r.

Z religją władze sowieckie prowadzą otwartą walkę. „Religja to opjum dla ludu", oto jest hasło bolszewickie, wypisane wielkiemi literami na jednym z głównych placów Moskwy. Od najmłodszych lat urabia się odpowiednio duszę dziecka, tworząc związki pionierów, komsomołców itd. Duchowieństwo jest zdemoralizowane i rozbite, choć posiada zewnętrzną organizację. Po śmierci patriarchy Tichona, który umarł przed kilku laty, zastępca jego został Piotr, zesłany później jakoby za utrzymywanie stosunków z członkami rodziny carskiej. Miejsce jego zajął Sergjusz, mający tytuł „pełniącego funkcje patrjarchy". Ten jest bardziej kompromisowy, żyje w zgodzie z władzą sowiecką i nie cieszy się sympatją wśród wierzących.

Walkę z religją prowadzi się przez odpowiednią agitację w prasie i przez radjo: wydaje się specjalne pisma: tworzy się związki „bezbożników": w święta urządza się zabawy z atrakcjami, które mają odciągnąć masy od uroczystości religijnych itd.

Do niedawna władze bolszewickie popierały tworzenie się sekt, które ułatwiały im walkę z religją; dopiero później, gdy sekty zaczęły przyciągać młodzież, wypowiedziano im walkę. Bolszewicy uznają do pewnego stopnia wolność wyznania dla ludzi starych, lecz młodzież chcą mieć całkowicie pod swoim wpływem.

Władze niechętnie patrzą na ludzi, spełniających praktyki religijne; dla tego — w obawie przed przełożonym — ludzie kryją się ze swemi przekonaniami. W cerkwiach widzi się przeważnie starców i kobiety. Dawna inteligencja, która odrazu zajęła względem bolszewików wrogie stanowisko i obecnie jest usunięta od udziału w życiu, szuka zapomnienia w rozmaitych kierunkach mistycznych — tworzy koła teozofów, antropozofów itp. Bolszewicy, aczkolwiek otwarcie nie prześladują tych kierunków, jednak patrzą na nie niechętnie.

Praca kulturalna jest prowadzona na szeroką skalę, lecz w duchu czysto komunistycznym. Ideałem bolszewików jest stworzenie własnej inteligencji pochodzenia proletarjackiego, któraby im miała wszystko do zawdzięczenia i na którą mogliby liczyć. Już przy przyjmowaniu do szkoły średniej (która jest dalszym ciągiem powszechnej) pierwszeństwo mają dzieci robotników i włościan; zasada ta jest jeszcze silniej przestrzegana przy przyjmowaniu do wyższych zakładów naukowych (wuzów). „Państwo robotnicze musi mieć własnych specjalistów — ze środowiska robotniczego. Trzeba przedsięwziąć środki, któreby ułatwiły tej sferze kształcenie się w wyższych zakładach naukowych". Do takich środków należy zakładanie t. zw. „rabfaków" (rabocyje fakultety), coś w rodzaju kursów maturalnych, które w ciągu 2 — 3 lat przygotowują do wyższego zakładu ludzi, niemających średniego wykształcenia. Przyjmowani są tam tylko kandydaci pochodzenia proletarjackiego. Komisja egzaminacyjna (do wyższego zakładu składa się egzamin konkursowy) pod naciskiem władz bolszewickich inaczej egzaminuje t. zw. „rabfakowców", których b. duży procent bywa przyjmowany. W tym roku zrobiono ciekawy eksperyment: przeszło 1.000 starszych robotników, pracujących w największych fabrykach Petersburga i Moskwy, umieszczono w wyższych zakładach technicznych i przemysłowych. Komisja, która wybierała owych kandydatów, orzekła, że mogą oni z powodzeniem kształcić się w tych zakładach z warunkiem, że będzie im okazywana w ciągu roku pomoc przy studjowaniu niektórych przedmiotów.

Kontyngent przyjętych w tym roku do wyższych zakładów naukowych w Rosji Centralnej przedstawia się jak następuje: do zakładów technicznych i przemysłowych przyjęto 85 procent osób pochodzenia robotniczego i włościańskiego, na medycynę — 50 proc., na nauki społeczne — 44 pr., na pedagogikę — 36 proc., do szkół muzycznych i sztuk pięknych — 47 procent.

50 proc. kształcących się w wyższych zakładach naukowych otrzymuje stypendja: bezpłatną naukę, bezpłatne mieszkanie w bursie i pewną sumę co miesiąc na życie.

Dr. J. G.

Posłowie sejmowi

WEDŁUG NARODOWOŚCI.

W Sejmie obecnym jest 350 posłów Polaków i 94 innych narodowości. Ci ostatni dzielą się na Ukraińców, Niemców, Żydów, Białorusinów, Czechów i Rosjan.

Ukraińców jest w obecnej Izbie 44. Dzielą się oni podług klubów w następujący sposób: 26 należy do klubu narodowo - ukraińskiego (prezes: Dymitr Lewicki), 8 do klubu radykałów ukraińskich (prezes: Lew Baczyński), 6 do komunizującego Selrobu. 3 do Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, wreszcie jeden Ukrainiec nie należy do żadnego klubu.

Niemców jest w Sejmie 21, w tem 19 należy do Zjednoczenia Niemieckiego, a 2-ch stanowi sprzymierzoną z P. P. S. grupę socjalistów niemieckich (posłowie Zerbe i Kronig); zostali oni wybrani na listy P. P. S., lecz do klubu jej nie weszli.

Żydów jest 13. Trzynastu należy do Koła Żydowskiego, dwóch do Bezpartyjnego Bloku (posłowie Wiślicki i Kirszbraun). Tych trzynastu Żydów to nacjonaliści żydowscy; oprócz nich jest jeszcze w Sejmie kilku Żydów zasymilowanych, należących do stronnictw polskich (P. P. S., B. B. i t. d.).

Białorusinów jest w Sejmie 12, w tem 5-ciu należy do białoruskiego klubu chłopsko - robotniczego „Zmaganie" (pos. Gawrylik), 4-ch do klubu narodowo - białoruskiego (pos. Jeremicz), 2-ch do B. B., jeden „dziki".

Pozatem jest jeden **Czech** (z Wołynia), należący do klubu B. B., oraz jeden **Rosjanin**, nienależący do żadnego klubu.

Pomnik gen. Bema

W BUDAPESZCIE.

Węgry postanowiły uczcić pamięć i zasługi generała Bema przez wystawienie mu pomnika w stolicy Węgier Budapeszcie, gdzie zawiązał się specjalny komitet budowy pomnika. Przed kilku dniami odbyło się w klubie „Feszek" w Budapeszcie posiedzenie komitetu budowy pomnika, na którem przed licznie zebraną publicznością serdeczne przemówienie wygłosił baron dr. Albert Nyary, wskazując na wielką rolę gen. Józefa Bema w historji Węgier. Pod wrażeniem tej mowy i kilku następnych postanowiono zgromadzić odpowiednie fundusze na wystawienie w sercu Węgier spiżowej postaci bohatera, któraby była pomnikiem wdzięczności i zmartwychwstania Węgier.

60 miljonów marek

DLA PROWINCYJ WSCHODNICH.

Urzędowy organ partji demokratycznej „Demokratische Zeitungsdienst" (Berlin) donosi, że między rządami Rzeszy i Prus toczyły się w ostatnich dniach poważne rokowania w sprawie t. zw. programu wschodniego. Program ten przewiduje obniżenie podatków dla gospodarstw rolnych we wschodnich prowincjach Rzeszy w wysokości 7 miljonów marek. Kredyty na cele meljoracyjne mają wynosić od 11 do 12 milj. marek. Specjalną rolę w rokowaniach odgrywała sprawa sytuacji w Prusach Wschodnich. Wielkie fundusze mają być przeznaczone na szkolnictwo, osiedlenie niemieckich robotników rolnych, meljoracje własności ziemskiej, kulturę leśną, hodowlę bydła, walkę z zarazami i t. d. Cała akcja będzie wymagała — zdaniem organu demokratycznego — w ciągu najbliższych 5 lat 60 milj. marek, z czego na regulację rzek na Śląsku Opolskim przypadnie 10 milj. marek.

Major dr. Urbanowicz

SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

W poniedziałek wieczorem zapadł w okręgowym sądzie wojskowym we Lwowie, wyrok w procesie przeciwko mjr. lekarzowi d-rowi Jerzemu Urbanowiczowi, b. kierownikowi oddziału nerwowego w szpitalu wojskowym we Lwowie, oskarżonemu o zwalnianie poborowych z wojska za łapówki. Trybunał uznał d-ra Urbanowicza winnym zbrodni nadużycia władzy urzędowej w 28 wypadkach na 58 wyliczonych w akcie oskarżenia i skazał go na 3 lata ciężkiego więzienia, zastępującego dom poprawy, z zaliczeniem aresztu śledczego od lipca 1928, wydalenie z wojska i pozbawienie praw obywatelskich. Kwotę 5.000 dolarów, zakwestjonowaną w czasie rewizji w mieszkaniu d-ra Urbanowicza, przyznano skarbowi państwa. Surowy, ale sprawiedliwy wyrok wywarł na audytorjum wielkie wrażenie. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności.

Pretensje

EKS-CESARZOWEJ ZYTY.

Pomiędzy sprawami odszkodowawczemi, które uregulowane mają być na drugiej konferencji haskiej, znajduje się również pretensja eks-cesarzowej austrjackiej Zyty, która wystąpiła z żądaniem odszkodowania za majątek prywatny Habsburgów, skonfiskowany w Czechosłowacji i Austrji. Pretensje te obracają się w kilkunastu-miljonowych sumach. Przeważa napogół przekonanie, że państwa koalicyjne, biorąc pod uwagę ciężkiego położenia materjalne eks-cesarzowej — wpłyną na przyznanie częściowego choćby odszkodowania dla rodziny Habsburgów. Sprawa ta wywołuje oczywiście w międzynarodowych kołach żywe zainteresowanie.

Popierajcie L. O. P. P.

UWAGI.

PROTESTY WEKSLOWE.

Ile to strachu przeżywali ludzie w tych odległych czasach przedwojennych, gdy okoliczności ich zmuszały do podpisania weksli. Łatwiej było się ożenić, zastawić kosztowności, aniżeli podpisać weksel.

Dziś zmieniło się wszystko. Weksle podpisują ci co muszą i co co nie muszą. Podpisuje schorzały starzec i 15-letnia smarkata, kupująca lakierki czy boty. I ten szanowany wielce ongiś kawałek papieru opatrzony nawet jednym tylko podpisem, dziś jest sponiewierany, lekceważony, ośmieszany.

W Warszawie w październiku r. b. zaprotestowano 111.379 sztuk weksli na sumę 8 miljonów złotych. W Łodzi 49.898 sztuk. W tych dwóch tylko miastach 160.000 osób nie wykupiło swoich zobowiązań. Wcale ładna armja. I niewiadomo, czego to dowodzi: czy gwałtownego kryzysu gospodarczego, czy gwałtownej lekkomyślności obywateli. Prawdopodobnie jedno i drugie. Tylko dla tego pierwszego objawu można szukać usprawiedliwienia w czynnikach niezależnych od naszej woli. Za lekkomyślność — winy na nikogo zrzucić nie można.

W Sosnowcu do jednego z banków przyniesiono weksel opiewający na kwotę 6 zł. Ale to jeszcze nic. Ten weksel zaopatrzony był w 18 żyr. I to nic. W terminie jednak nie został wykupiony i... poszedł do protestu. (Były osoby, które chciały ten weksel nabyć dla siebie, oprawić w ramkę i szkło, chowając jako curiosum roku Pańskiego 1929). Niestety, znalazł się jakiś „kapitalista" żyrant, który ów weksel sześciozłotowy wykupił. I nie orjentując się może w „przewartościowanej wartości" owego weksla, jako signum temporis, podarł. Szkoda wielka, bo jakieś przyszłe muzeum ekonomiczne chętnieby zapłaciło za owego potworka inflacyjno - wekslowego sumę wyższą, aniżeli 6 zł.

Tutaj przypomina się anegdotka o Aleksandrze Dumas, ojcu.

Syn zapytuje ojca, co to jest weksel i jaką wartość przedstawia. Dumas wyjmując blankiet wekslowy, powiada:

— Teraz ten kawałek papieru wart jest 1 frank 50 centimów.

Następnie wziął pióro i umieścił swe nazwisko na owym blankiecie, mówiąc:

— A teraz ten papier nic nie jest wart.

Anegdotka opowiadana o starym Dumas, w życiu naszem staje się coraz bardziej rzeczywistością. Umieszczony podpis rychło będzie odbierać wartość ostemplowanemu blankietowi wekslowemu, stawać się będzie coraz bardziej fikcją, łudzeniem samego siebie i innych, symbolem wiary naiwnych, że po 3 miesiącach... jakoś to będzie.

Na kwestję inflacji wekslowej, fali protestów można się zapatrywać różowo, beztrosko, humorystycznie (o ile w dodatku samemu nie wystawiło się zbyt wiele). I może najpogodniej spoglądają na tę kwestję ci, którzy wystawiają weksle. Smutniej spoglądają na świat Boży ci, którzy są odbiorcami tego produktu, w wielu wypadkach lekkomyślności i nieoględności ludzkiej. Kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec liczy na to, że w dacie, skrupulatnie przezeń zanotowanej otrzyma pieniądze, względnie że zepchnął temi „wartościowemi" zobowiązaniami swoje własne ozbowiązania, gdy tymczasem w kilka dni po swej skrupulatnie zanotowanej dacie dostaje zawiadomienie, aby wypłacił bezzwłocznie, natychmiast, pod grozą rozmaitych konsekwencyj gotówkę.

I niema tragedji, jeżeli każą płacić... 6 złotych. Znacznie gorzej bywa, jeżeli tych sześciozłotowych weksli nazbiera się na kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy złotych. Co ma robić wówczas ów kupiec, rzemieślnik, przemysłowiec?

Oczywiście nad tem najmniej się zastanawiają ci „protestowicze", ci, którzy już z góry przewidzieli, że nic wykupią. Dla nich niema żadnej niespodzianki. Smutna niespodzianka, czasami może nie tak okropna, ale niemniej tragiczna, jak „Niespodzianka" Rostworowskiego, jest dla tych, którzy zawierzają tym setkom i tysiącom autografów wekslowych.

Podobno istniał już w pewnych sferach projekt wprowadzenia kary więzienia dla niewykupujących weksli. Szybko jednak od tego pomysłu odstąpiono, bo... proszę sobie pomyśleć: w ciągu jednego miesiąca trzebaby w Warszawie zamknąć 111.000 osób.

(as).

Niezwykle trudna sytuacja

szkolnictwa powszechnego w Sosnowcu.

Szkolnictwo w Sosnowcu znajduje się istotnie w ciężkiej sytuacji, a to z braku odpowiednich budynków szkolnych, braku potrzebnej ilości sal szkolnych.

Dane zebrane przez wydział oświatowy Magistratu sosnowieckiego najlepiej ilustrują ten stan.

W roku bieżącym do szkół powszechnych uczęszcza 11835 dzieci mieszcząc się w 22 budynkach szkolnych o 212 salach. Przy tej ilości brak jest 47 sal, aby nauka mogła się odbywać w warunkach normalnych, hygjenicznych. W roku przyszłym sytuacja znacznie się pogorszy, przybędzie bowiem do szkół 2298 dzieci (według obecnej statystyki) a ilość sal szkolnych w najlepszym wypadku ulegnie niewielkiemu powiększeniu, najwyżej przybędzie kilka izb szkolnych.

W ten sposób problem nauczania powszechnego staje w Sosnowcu pod poważnym znakiem zapytania. O tem, aby Magistrat mógł przyjść z pomocą mowy być nie może, bowiem miasto zadłużone ogromnie, będzie musiało przystąpić do poważnych redukcyj budżetu, a między innemi mówi się o redukcji zwyczajnego budżetu oświatowego o 30 procent, t. j. zmniejszenie do ryczałtowej sumy z roku 1927, t. j. w porównaniu z ostatnim budżetem o kwotę około 150.000 zł.

Sytuacja obecna miasta nie pozwala również na budowanie gmachów szkolnych i wątpliwą zresztą jest rzeczą, aby ktoś zaofiarował się z takiemi pożyczkami. Na to, aby prywatny ruch budowlany umożliwił zdobycie odpowiednich budynków szkolnych, liczyć nie można. Tak więc szkolnictwo powszechne w Sosnowcu znalazło się istotnie w niezmiernie ciężkich warunkach i trzeba będzie nielada wysiłku, aby umożliwić licznym rzeszom dzieci korzystanie z nauki.

Wyjście jakieś musi się znaleźć. Odpowiednie i powołane do tego czynniki miejskie uczynią zapewne wszystko, aby palącą tę kwestję rozstrzygnąć pomyślnie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

19 CZWARTEK	Dziś Darjusza
	Jutro Teofila
	Wschód słońca 7 m. 41.
	Zachód „ 15 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Pod banderą miłości".

Kino „Wawel" — „Księżniczka Dunaju" (Zew wojny).

Kino „Sfinks" — „Noc u Maksyma"

Kino Momus. — „Chłopcy do rzeczy", Pat i Patachon.

Kino „Uciecha" — „Prawo męża".

Kino „Odeon" — „Bolszewicy pod Warszawą".

× **Z SODALICJI MARJAŃSKIEJ PAŃ.** Sodalicja Marjańska pań w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 20 grudnia tj. w piątek odbędzie się zebranie miesięczne w sali domu katolickiego przy ulicy Prezydenta Mościckiego o ogdz. 6 popołudniu. Referat wygłosi prelegentka z Katowic. Członkinie proszone są o liczne przybycie.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Czwartek dnia 19 b. m. „Legenda Bałtyku" o godzinie 7.30.

Piątek dnia 20 b. m. „Adwokat i Róże" o godzinie 7.30

Sobota dnia 21 b. m. „Baron Tronk" o godzinie 7.30.

Niedziela dnia 22 b. m. „Rewizor" o godzinie 3.30.

× **ODCZYT.** Akademickie Koło Zagłębian w Poznaniu urządza w niedzielę 22 bm. w sali gimn. im. Staszica w Sosnowcu o godz. 18 odczyt pt. „Podstawy prawnego stanowiska Kościoła kat. we Francji", który wygłosi p. Stefan Zawadzki. Bilety po 1 zł., dla młodzieży po 50 gr. Dochód przeznaczony na fundusz dla niezamożnych członków tegoż Koła. Odczyt ten interesujący choćby już stąd, że francuskie stosunki kościelne uregulowane są wręcz przeciwnie, aniżeli polskie, temat i cel zgromadzą niewątpliwie licznych słuchaczy.

× **Z ŻYCIA TOW. GIMN. „SOKÓŁ" W SIELCU.** W dniu 31 bm. zarząd T-wa urządza wielką zabawę sylwestrową, na którą złożą się atrakcje i wiele niespodzianek. Wejście na zabawę tylko za zaproszeniami. Zaproszenia można otrzymać u naczelnika gniazda db. Słomczyńskiego Feliksa w godzinach wieczorowych w kancelarji Sokolni przy ul. Szkolnej.

Sobota rozstrzygnie

O KWESTJI „PREZYYDENTURY" W SOSNOWCU.

Rada miejska w Sosnowcu zbierze się w sobotę w celu załatwienia sprawy wyboru prezydenta.

Jak do tej chwili nic nie zapowiada aby Rada miejska zdołała wybrać prezydenta, choć przy dobrej woli klubów PPS. i BB. sprawa ta może być pomyślnie załatwiona.

W dniu wczorajszym obradowały poszczególne kluby, rozpatrując wszelkie możliwości związane z tem przesileniem

Pomimo wszystko, najrealniejszym wydaje się projekt klubu porozumienia gospodarczego wyboru prezydenta z konkursu. Można przypuszczać, że o ileby Rada miejska zgodziła się na takie rozwiązanie sprawy, to i województwo przychyliłoby się do tego.

Tak, czy inaczej, sobota ostatecznie rozstrzygnie o tem, kto będzie prezydentem w Sosnowcu.

× **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE.** W niedzielę 22 bm. odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu nadzwyczajne walne zebranie członków Związku pracowników Powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P.** W dniu 19 bm. tj. dzisiaj odbędzie się posiedzenie zarządu Komitetu okręgowego LOPP. w lokalu przy ul Dęblińskiej 11 o godz. 19.30.

× **O ZWROT LIST.** Komitet miejski L. O. P. P. w Sosnowcu zwraca się z prośbą do firm i osób, które otrzymały listy ofiar w czasie Tygodnia lotniczego tj. w pierwszych dniach października, o łaskawe zwrócenie ich do biura LOPP., Dęblińska 11.

× **DODATKOWE POCIĄGI.** Zarządzeniem okręgowej dyrekcji kolei państwowych w Warszawie od dnia 20 bm do 10 stycznia 1930 r. od Warszawy do Zakopanego i odwrotnie ze względu na oczekiwany ruch turystyczny i wycieczkowy w celu udogodnienia komunikacji z terenami narciarskiemi uruchomione będą codziennie z wyjątkiem 25 i 26 bm pociągi pospieszne nr. 3 i 4. Pociąg nr 3 wychodzić będzie z Warszawy o godz. 20 min. 45, przyjazd do Ząbkowic 2 m. 8, odjazd do Zakopanego i Krynicy o godz. 2 min. 10. Pociąg pospieszny nr. 4 wychodzić będzie z Krynicy i Zakopanego o godz. 19 min. 45, za wyjątkiem dnia 26 bm., przyjazd do Ząbkowic o godz. 4 m. 6., odjazd do Warszawy g. 4 m. 12 W okresie od 11 stycznia 1930 r. do dn. 2 marca pociągi te kursować będą raz w tygodniu: pociąg nr. 3 wyprawiany będzie w każdy piątek; pociąg nr. 4 przybywać będzie do Warszawy w każdy poniedziałek.

× **NA OSTATNIM ZJEŹDZIE** rady naczelnej Zjednoczenia pracy wsi i miast w Warszawie, której polityczną rezolucję podaliśmy wczoraj, organizację lokalną Zagłębia Dąbr. reprezentował p. Br. Górecki z Sosnowca.

Program radjowy

CZWARTEK 19 GRUDNIA

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.10 — Muzyka (płyty gram.).
12.30 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Co Polska wniosła do skarbnicy kultury i cywilizacji ludzkości?".
17.45 — Koncert kameralny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Nasze wycieczki zimowe"
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum stronomicznego w Warszawie
20.00 — Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
20.05 — „Znaczenie idei F. I. D. A. C.'u na polu międzynarodowej polityki pokojowej" (Mjr. J. Ludyga — Laskowski, prezes F. i. d. a. c.'u w Polsce).
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.
21.30 — Transmisja słuchowiska z Poznania.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Krakowa.

Wieczornica
KU CZCI WILNA.

Piękne i głębokie w treści pozdrowienie Wilnu przesłała młodzież nasza na uroczystej wieczornicy, urządzonej przez gimnazjum H. Rzadkiewiczowej w dniu 16 grudnia w sali teatru miejskiego w Sosnowcu.

Dobrze się stało, że danem było publiczności ujrzeć oczyma duszy i objąć uczuciem Wilno, to „miasto pamiątek".

Na tę głęboką wartość wieczornicy zwróciła uwagę w słowie wstępnem dyrektorka gimnazjum p. Danilewiczowa, wskazując ów szeroki gościniec, po którym winna iść wola narodu, świadomego, iż Wilno jest, było i będzie polskie.

P. prof. Rzadkiewiczówna w dłuższym referacie wszechstronnie oświetliła dzieje Wilna. Bohaterskie to miasto umiało w chwilach najcięższych zachować swe czyste oblicze, a związana z jego dziejami martyrologja polska uświęciła tylko ostatecznie ów wspaniały czyn żołnierza polskiego, który Wilno wrogom odebrał i oddał na wieki Polsce.

Źródłowy i bogaty treścią referat ilustrowany był recytacjami pięknych utworów współczesnych poetów wileńskich W. Hulewicza i W. Niedziałkowskiej - Dobaczewskiej, oraz odśpiewaniem „pieśni obrońców Wilna". Kilka pieśni filareckich, w wykonaniu chóru uczenic, uzupełniło część pierwszą bogatego programu.

W części drugiej uczenice odegrały obrazek sceniczny autorki wileńskiej Heleny Romer pt. „Wigilja u państwa Mickiewiczów" pod reżyserją p. prof. Nawrockiego. Piękne, historyczne kostjumy, udatna charakteryzacja i wcale dobra gra młodocianych amatorek stworzyły wdzięczną całość, przenoszącą nas w „kraj lat dziecinnych" naszego wieszcza Adama.

Całkowicie wypełniona publicznością sala teatru świadczyła wymownie, że charakter wieczornicy odpowiadał nastrojom miasta, leżącego na drugim krańcu Rzeczypospolitej, ale umiejącego w jeden rytm życia zgodny uderzyć — z Wilnem.

× **PRETENSJE DO B. ROSYJSKIEJ KASY EMERYTALNEJ.** Rozporządzenie Ministerstwa skarbu o rejestracji pretensyj b. uczestników b. rosyjskiej kasy emerytalnej, nauczycieli i nauczycielek ludowych oraz b. rosyjskiej kasy emerytalnej pracowników z wolnego najmu skarbowej sprzedaży trunków — z tytułu emerytur i wkładów emerytalnych — postanawia, że celem rejestracji osoby zainteresowane, o ile dotychczas nie zgłosiły swych pretensyj, winny do dnia 31 grudnia 1929 r. złożyć podanie w Ministerstwie skarbu z wyszczególnieniem wszystkich danych, odnoszących się do pobieranej emerytury, wysokości złożonych wkładów emerytalnych itp.

× **ŚWIĄTECZNE TELEGRAMY GRATULACYJNE.** W nadchodzącym okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zostały wprowadzone, jak corocznie telegramy gratulacyjne w ruchu telegraficznym z Niemcami, Wielką Brytanją, Zagłębiem Saary, Holandją (od 15 grudnia do 5 stycznia 1930 r.), dalej z Czechosłowacją (od 19 grudnia do 2 stycznia), Stanami Zjednoczonemi Ameryki Północnej oraz wszystkiemi innemi państwami Ameryki Północnej, Środkowej i Południowej i wreszcie Indyj zachodnich — od 13 grudnia do 18 stycznia 1930 r. włącznie. Opłata od wyrazu w telegramach do Niemiec wynosi 19.8 gr. od słowa (cały telegram minimum 1 zł. 98 gr.); do Wielkiej Brytanji 33.1 gr. od słowa (minimum 2 zł. 70 gr.); do Zagłębia Saary — 20.7 gr. od słowa (minimum — 2 zł. 79 gr.); do Holandji — 23.4 gr. od słowa (minimum 2 zł. 70 gr.); do Czechosłowacji 17.1 gr. od słowa (minimum 1 zł. 71 gr.); do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej opłata od całkowitego telegramu 9 złotych. Do innych państw Ameryki — taryfa od wyrazu. Szczegółowych informacyj udzielają w tej sprawie urzędy telegraficzne.

× **COFNIĘCIE KONCESYJ SPIRYTUSOWYCH ODŁOŻONO DO 1 LIPCA.** Do departamentu akcyz i monopoli wpłynęło pismo ministra Matuszewskiego, przedłużające termin likwidacyjny dla przedsiębiorstw, którym cofnięto koncesje na sprzedaż wyrobów monopolu spirytusowego. Termin ten przedłuża minister skarbu na 6 miesięcy tj. do 1 lipca roku przyszłego.

Odbudowa zamku w Będzinie.
Projekt prof. Szyszko-Bohusza.

Sprawa odbudowy zamku będzińskiego i założenia w nim muzeum Zagłębia, dzięki staraniom zarządu Towarzystwa opieki nad Górą Zamkową w Będzinie, nabiera kształtów realnych.

Projekt odbudowy zamku został już opracowany i w dniu wczorajszym złożony przez prof. Szyszko-Bohusza na ręce przedstawicieli zarządu Towarzystwa pp.: K. Pawłowskiego i dr. T. Kostbowicza, którzy jednocześnie z prof. Szyszko-Bohuszem ustalili szereg wytycznych odnośnie przyszłych prac organizacyjnych i technicznych.

Projekt uzyskał już zatwierdzenie konserwatora wojewódzkiego oddziału sztuki i kultury i w perspektywie przedstawia się bardzo okazale. Odtwarza on całość historyczną, przyczem oprócz baszty posiada 10 sal o ogólnej powierzchni 347 m. kw. oraz t. zw. podcień o długości 114 m. b.

Zaznaczyć należy, iż zarząd Towarzystwa posiada już opracowany projekt organizacji przyszłych władz, względnie komitetu, w ręce którego odda odbudowę zamku.

W najbliższym czasie zostanie w tym celu zwołane zebranie zaproszonych przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, przemysłu i instytucyj społecznych, jak również szeregu osób z pośród społeczeństwa miejscowego.

Budowa muzeum będzie się odbywała pod kierownictwem twórcy projektu prof. Szyszko-Bohusza, znanego z chlubnych prac przy odbudowie zamku na Wawelu.

Zamek będziński dzięki gorliwym zabiegom zarządu Towarzystwa opieki nad górą Zamkową będzie zatem pierwszym podniesionym z gruzów zamkiem w Polsce, gdyż dotychczas w odbudowywaniu są tylko zamki reprezentacyjne.

Prace Towarzystwa opieki nad górą Zamkową w kierunku odbudowy zamku dopełni piękna monografja zamku i miasta Będzina w opracowaniu prof. Uniwersytetu warszawskiego M. Handelsmana i prof. Adama Markowskiego z Warszawy.

Prace nad monografią dobiegają końca i, o ile nie zajdą jakieś niespodziewane przeszkody, monografja w połowie roku przyszłego znajdzie się w rękach społeczeństwa Zagłębia.

Projekt zamku ujrzą czytelnicy w jednym z numerów dodatku ilustrowanego „Kurjera Zachodniego".

Kaz. Paw.

B. socjalistyczny zarząd Dąbrowy
musi zwrócić nieprawnie podjęte pieniądze.

Na ostatniem wtorkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie odczytano na wstępie pismo p. wojewody Korsaka w sprawie **nieprawnie podjętej odprawy przez poprzedni zarząd miasta.** Jak wiadomo, socjalistyczny Magistrat, zmuszony do opuszczenia dochodowych stanowisk, pobrał z kasy miejskiej na otarcie łez wynagrodzenie, w wysokości 3 miesięcznej pensji oraz „odszkodowanie", w wysokości miesięcznej pensji za każdy „przepracowany" rok w Magistracie, przyczem zachłanność posunięto tak daleko, iż wzięto także **połowę pensji za... niewykorzystany urlop.**

Województwo, jak o tem w swoim czasie pisaliśmy, takiego eksploatowania kasy miejskiej nie zaaprobowało i w piśmie, odczytanem na onegdajszem posiedzeniu Rady, wyraziło pogląd, iż podobne postępowanie jest pozbawione zupełnie podstawy prawnej, a pozatem dyskredytuje samorząd i podkopuje zaufanie ludności do bezstronności organów samorządowych. W konkluzji województwo domaga się **zwrotu nieprawnie pobranych poborów** przez członków poprzedniego zarządu miasta, a w razie odmowy poleca wytoczyć powództwo cywilne o zwrot tych sum, zaznaczając, iż województwo uważa za rzecz słuszną wypłacenia tylko 3 miesięcznego odszkodowania, o ile jednak kredyty na to pozwalają.

Jak wiadomo z poprzednich posiedzeń Rady miejskiej, poprzedni Magistrat przeszło od pół roku żył sztucznie, t. j. bez pieniędzy, a w razie koniecznym korzystał z pieniędzy cudzych, zainkasowanych przez Magistrat na rzecz różnych instytucyj rządowych i prywatnych, z czego wynika, iż poprzedni zarząd nie miał prawa nawet do 3 miesięcznej odprawy. Mimo natychmiastowego zakwestjonowania odpowiedniej uchwały poprzedniej Rady miejskiej i zaznaczenia, iż członkom zarządu nie wolno podejmować odszkodowania, **socjaliści zignorowali decyzję władz nadzorczych i skwapliwie podjęli z kasy miejskiej około 20 tysięcy zł.**

W całej tej sprawie zastanawia pośpiech władz nadzorczych, które dopiero w dniu 11 października r. b. uznały za stosowne wysłać odpowiednie pismo do Magistratu z wyrażeniem swego poglądu na kwestję odszkodowania.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż socjaliści nie po to brali odprawy, aby je obecnie zwracać, to też pozostaje tylko **droga sądowa,** chociaż wogóle jest rzeczą wątpliwą, czy uda się wywindykować należną miastu kwotę, przed czem niewątpliwie towarzysze przezornie się zabezpieczyli.

Sprawa nieprawnie pobranego odszkodowania najlepiej charakteryzuje „ideową" gospodarkę socjalistów, którzy wszędzie i zawsze mają na względzie tylko **interes własny.**

Po odczytaniu pisma województwa, przystąpiono do obrad.

A więc sądowi grodzkiemu w Dąbrowie przyznano dotację, w wysokości 300 zł. miesięcznie na przeciąg 3 miesięcy, a to w związku z projektowanem przeniesieniem sądu do gmachu resursy i koniecznością płacenia wyższego czynszu.

Długie debaty wywołał projekt Magistratu w sprawie podwyższenia opłat za nadmierne zużycie dróg. Dotychczas podatek ten wynosi 15 tysięcy zł. rocznie. Ponieważ wydatek na budowę i utrzymanie dróg w mieście wynosi rocznie od 300 do 400 tysięcy zł. lecz i ta kwota jest niewystarczająca, Magistrat postanowił **podwyższyć podatek** za nadmierne zużycie dróg dziesięciokrotnie, t. j. do 150 tysięcy rocznie, przyczem płacić go mają wykupujący świadectwa przemysłowe od 1 do 6 kategorji włącznie i wykupujący świadectwa handlowe 1, 2 i 3 kategorji, handlujący węglem. Przeciwko wnioskowi zaoponował **radny inż. Janota,** twierdząc, iż z wielu względów jest on nieistotny i wywoła ogólny wzrost drożyzny, to też wątpliwą jest rzeczą, aby władze nadzorcze zaaprobowały tak wygórowany podatek.

Po długiej dyskusji **podatek większością głosów uchwalono.**

Podwyższono także opłaty za miejsca na targu, a to na skutek wystąpienia dzierżawcy, który uzasadnił prośbę swą tem, iż mimo ogólnego wzrostu drożyzny, opłaty za miejsca na targu są niezmienione od 1925 r. Następnie zaaprobowano plan regulacyjny terenów rządowych obok Flory, a to z uwagi na podjęcie przez Magistrat starań o przewłaszczenie terenu na rzecz miasta. Wreszcie uchwalono stałym robotnikom miejskim **gratyfikację świąteczną,** w wysokości 60 zł. dla obarczonego większą rodziną, 40 zł. dla posiadającego mniejszą rodzinę i 20 zł. dla samotnych.

Ze względu na późną porę, posiedzenie przerwano, odkładając dalszy ciąg obrad na dzień następny.

Rada miejska
W BĘDZINIE.

W ubiegły wtorek miały się odbyć aż dwa posiedzenia Rady miejskiej w Będzinie, tymczasem skutkiem abstynencji pp. radnych, ledwo jedno doszło do skutku, przyczem z braku przepisowego quorum sprawa pożyczki na budowę szkół została zdjęta z porządku obrad. Wniosek Magistratu w sprawie nabycia od Fr. Kapuścika gruntu przy ul. Podzamcze przekazano celem rozpatrzenia komisji zakupu gruntów. Podanie cechu fryzjerów o pozwolenie wykonywania pracy w drugie dni świąteczne odrzucono. Następnie uchwalono bez zmian statuty podatkowe na 1930-31 r. od placów budowlanych, od zbytku mieszkaniowego, od umów o przeniesieniu własności nieruchomej i od gruntów, łąk i ogrodów. Dalej odczytano kilka reskryptów województwa w sprawie zatwierdzenia różnych statutów podatkowych, oraz przyjęto sprawozdanie z wykonania budżetu za 1928-29 r. i na tem obrady zakończono.

× **WYRÓWNANIE DLA EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Minister komunikacji przyznał tym wszystkim emerytom, którzy wskutek przerachowania ich zaopatrzeń na zasadzie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. otrzymują od 1 września 1929 r. ogółem niższe pobory i należą do takich, którzy mieli prawo na mocy ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. do zaopatrzenia emerytalnego wyrównanie tej różnicy. Wypłata wspomnianej różnicy ma nastąpić z początkiem przyszłego roku.

× **JAK SPRAWDZIĆ, CZY MONETA NIE JEST FAŁSZYWA.** Monety niklowe 10, 20, 50-groszowe i 1-złotowe znajdujące się obecnie w obiegu wykonane są z czystego niklu, który jest metalem magnetycznym i jako taki jest przyciągany przez magnes. Najprostszym więc sposobem sprawdzenia, czy moneta taka nie jest fałszywa, jest dotknięcie jej magnesem. Monet fałszywych magnes nie przyciąga.

ŚWIĘTA PRZY RADJU.

Co za fascynująca myśl: odczuwać ten sam takt, ten sam rytm, który przenika całą Europę, gdy stacja radjowa nadaje orkiestrę, lub jazzband na cały kontynent.

Myśl, która naszym ojcom, a może i nam samym jeszcze przed kilkunastu laty wydawać się mogła tak nie prawdopodobną, dziś stała się czemś zupełnie zwykłem, powszednim. Istotnie technika radjowa dosięgała tak wielkiego rozkwitu i udoskonalenia z niezwykłą, dotychczas nie znaną szybkością. Nie tak dawno jeszcze aparat radjowy posiadał skomplikowane urządzenie techniczne, i obsługa jego wymagała fachowych wiadomości i dużej dozy doświadczenia. Dziś zaś takie np. aparaty Telefunken są przedmiotami codziennego użytku i nawet dziecko może je obsługiwać. Każdą stację można bez trudu wyszukać i dzięki uproszczonemu strojeniu natychmiast słyszeć. Te zalety czynią z nich najodpowiedniejszy dla każdego podarek gwiazdkowy. Odbiornik, noszący miano „Telefunken" jest aparatem pierwszorzędnej jakości: darowujący i obdarowany doceniają to doskonale. 8701

OFIARY.

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego".

Zł. 2 na biedne dzieci składa Stanisław Piórek.

Na wyjątkowe [illegible] zł. 3.

W poszukiwaniu kontrabandy

REWIZJA APTEK W ZAGŁĘBIU.

Na skutek licznych ostatnio wypadków pojawienia się w handlu różnych przemycanych z zagranicy towarów, onegdaj sosnowiecka straż celna przeprowadziła niespodziewaną rewizję we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Zagłębiu.

Prawie wszędzie znaleziono pewne ilości nielegalnie sprowadzonego z zagranicy towaru, mającego specjalne przeznaczenie.

Towar ten skonfiskowano, a niektórych aptekarzy pociągnięto do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Pewną ilość zagranicznego towaru znaleziono także w aptece i składzie w Czeladzi.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca przyjęto do wiadomości sprawozdanie inspektora robót inwestycyjnych inż. Łuczkowa o dokonanem badaniu robót wodociągowych i kanalizacyjnych przez delegata Ministerstwa robót publicznych prof. dra K. Pomianowskiego w obecności delegata wojewódzkiego inż. Witolda Stanisławskiego. W związku z udzieleniem przez starostwo Będzińskie zezwolenia Polskim Zakładom cynkowym w Będzinie odprowadzania ścieków z fabryki do Przemszy postanowiono wnieść rekurs przeciwko temu do województwa.

Zarząd m. Sosnowca postanowił, aby umożliwić dojazd do szpitala P. K. Ch. w Sielcu, wyremontować ulicę Szpitalną kosztem 5 i pół tysiąca złotych. Wreszcie postanowiono wyasygnować 650 zł. na zakupno choinek dla szkół powszechnych oraz na zakupno słodyczy dla dzieci z ochronek miejskich.

× **GODZINY HANDLU PRZEDŁUŻONE.** Od wczoraj wszedł w życie okólnik Ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczący przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym. W myśl okólnika wszystkie zakłady, sklepy i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godziny 21 (9 wieczór) do dn. 23 bm. włącznie. Okólnik ten również zezwala na otwarcie sklepów w najbliższą niedzielę dnia 22 bm. w godzinach od 13 do 18 (od 1 do 6 popołudniu).

× **KINOTEATR W CZELADZI.** Dawno oczekiwane otwarcie kinoteatru w Czeladzi, który urządzony będzie w gmachu straży ogniowej, zaczyna przybierać kształty realne. Sala została gruntownie wybielona i oczyszczona, a po ustawieniu przez dzierżawcę kilkuset nowych krzeseł przedstawia się naprawdę estetycznie. W tych dniach sprowadzony już został cały mechanizm kina tak, że w nadchodzące święta czeladzianie napewno już będą mogli podziwiać na ekranie świetną grę słynnych gwiazd filmowych. Wczoraj przybyła na miejsce specjalna komisja, celem zbadania urządzeń i zezwolenia na uruchomienie kina.

× **ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH.** P. minister pracy i opieki społecznej rozporządzeniem swem z dnia 7 grudnia r. 1929 uchylił na czas trwania sezonu martwego 1929-30 roku działanie przepisu ustępu 1-go art. 5 ustawy z dn. 18-7 1924 r. na całym terenie działania Zarządu obwodowego, względem wszystkich kategoryj bezrobotnych robotników sezonowych. W związku z tem bezrobotni robotnicy sezonowi będą mogli korzystać z zasiłku w czasie sezonu martwego.

× **ECHA WŁAMANIA DO KANCELARJI REJENTA.** Mimo energicznego śledztwa w sprawie włamania do kancelarji rejenta Szrettera przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie, gdzie po rozpruciu kasy zrabowano przeszło 5 tysięcy zł., dotychczas na ślad sprawców nie natrafiono. Aresztowano wprawdzie kilka osób podejrzanych, lecz istnieje przekonanie, iż włamania dokonali fachowcy zamiejscowi, którym mógł ktoś znający stosunki lokalne „nadać” robotę. Nagół kasiarzy spotkał zawód, gdyż każda wyprawa połączona jest z większemi wydatkami, a tymczasem „zysk” okazał się minimalny. O kasiarzach nie było słychać na naszym terenie od dłuższego czasu, to też policja dokłada wszelkich starań celem wykrycia sprawców ostatniego włamania.

× **ŁADNY KOLEGA.** Wczoraj do komisarjatu w Czeladzi zgłosili się Józef Kwaniński i Władysław Strzałkowski, meldując, iż przed dwoma dniami kolega ich niejaki Wacław Kołczyński, bez stałego miejsca zamieszkania, któremu dali schronienie u siebie, okradł ich, zabierając Strzałkowskiemu ubranie, buty i bieliznę, a Kwapińskiemu zegarek, wszystko wartości około 500 zł. Za złodziejem wszczęto poszukiwanie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

5.000.000 bezrobotnych w Europie.

W Europie jest obecnie 5.000.000 robotników bez zajęcia. Większość z pośród nich otrzymuje zapomogi od swych rządów.

Najwięcej bezrobotnych jest w Anglji i Niemczech, bo aż zgórą po 2 miljony. Następnie w Rosji Sowieckiej. Na czwartem miejscu stoi Polska. Piąte — zajmuje republika austrjacka — 230.000 bezrobotnych; szóste Czechosłowacja — 50.385, siódme Szwajcarja — 20.525.

Ponadto w Danji 31 proc. robotników niema zajęcia; w Norwegji 23 proc., w Szwecji 19 proc., w Holandji 15 proc. i tyleż na Węgrzech.

Powodem kłopotów zarobkowych w Anglji i Szwecji są bardzo wysokie podatki, koszty wyrobu i przestarzałe narzędzia pracy. W Niemczech, Polsce i Austrji główną przyczyną bezrobocia jest brak kapitału i wysokie ceny artykułów spożywczych. Danja i Norwegja pracują nad poprawą swej waluty. Stosunkowo najlepsze warunki panują we Włoszech, Szwajcarji i Czechosłowacji. Zupełnie prawie niema bezrobotnych we Francji i Belgji.

Kronika gospodarcza.

PODATEK O D KAPITAŁÓW I RENT OD WKŁADÓW NA KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCIOWE. Ministerstwo skarbu podaje następujące wyjaśnienia w sprawie obliczenia podatku od kapitałów i rent od wkładów na książeczki oszczędnościowe: Podatkowi od kapitałów i rent w komunalnych kasach oszczędności podlegają procenty od wkładów na książeczki oszczędnościowe od kwot przewyższających zł. 5.000 za okres w którym ta nadwyżka istnieje; natomiast do chwili kiedy wkład wynosił mniej niż zł. 5000 lub od chwili kiedy zmniejszył się poniżej tej kwoty, podatku od kapitałów i rent nie oblicza się. Bez znaczenia jest przytem czy wkładca ma jedną czy więcej książeczek oszczędnościowych, gdyż zwolnienie o którem mowa dotyczy osoby, której wkład w danej instytucji nie przekracza 5000 zł.

POTANIENIE WOZÓW UŻYWANYCH. Z okazji zamknięcia salonu automobilowego w Paryżu stwierdzono fakt ogromnego nagromadzenia się i potanienia automobili używanych, szczególnie prowenjencji amerykańskiej. Tłumaczy się ten fakt z jednej strony wzmagającym się dobrobytem we Francji i wzrastającym wciąż popytem na wozy nowe, z drugiej zaś strony — okazało się, że produkowany w wielkich serjach automobil amerykański, importowany do Francji, pozbawiony starannej opieki firmy rodzimej przy droższych znacznie częściach zamiennych, służy krócej, aniżeli tego klientela francuska wymaga.

NOWE ŚRODKI PĘDNE DLA SAMOCHODÓW. W stowarzyszeniu francuskich inżynierów samochodowych inżynier Girardville wygłosił odczyt o postępie prac naukowych w dziedzinie zdobywania nowych środków pędnych, któreby na wypadek wojny uniezależniły kraj od sprowadzanej z zagranicy benzyny. Środkiem, któremu rokuje prelegent dużą przyszłość, jest gaz, otrzymywany przy fabrykacji amoniaku syntetycznego. Gaz ten o wartości opałowej 9.000 kaloryj ładowany pod ciśnieniem 200 atm. w balony stalowe, jest znakomitym środkiem pędnym.

Niezależnie od tego nowego wynalazku, parę firm francuskich produkuje od kilku lat samochody ciężarowe, poruszane gazem, wytwarzanym z węgla drzewnego. Zastosowanie to okazało się bardzo praktyczne. Ostatnio i u nas, gdzie węgiel drzewny jest niezwykle tani, zainteresowano się tym materjałem pędnym.

OGRANICZENIA IMIGRACJI DO KANADY W R. 1930. Departament imigracji w Kanadzie wydał oficjalny komunikat w sprawie imigracji do Kanady w roku przyszłym. W myśl tego komunikatu postanowiono popierać w dalszym ciągu imigrację brytyjską i w tym celu wznowić układ, dotyczący subsydjowania przejazdów. W zakresie imigracji ze Stanów Zjednoczonych A. P., oraz z północno-zachodniej Europy nie będzie żadnych zmian, natomiast liczba imigrantów z Europy Środkowej (a więc i z Polski) zostanie zmniejszona o 25 proc. Ograniczenia jednak nie będą dotyczyć osób, wzywanych do Kanady przez osiadłych tam na roli krewnych i znajomych, a nadto służby domowej, oraz rodzin. Selekcji imigrantów z krajów nieuprzywilejowanych dokonywać będą nie kanadyjskie towarzystwa kolejowe, jak to ma miejsce obecnie, lecz funkcjonarjusze kanadyjskiego departamentu imigracji w portach wsiadania. Procedura taka, stosowana zresztą do imigrantów i z innych krajów, w niczem nie będzie utrudniała przybywania rodzin imigrantów już osiadłych i zagospodarowanych w Kanadzie.

POTĘŻNE KADRY BEZROBOTNYCH W ANGLJI. Wedle obliczeń, dokonanych przez angielskie związki robotnicze, wzrosła w ostatnich czasach bardzo silnie liczba bezrobotnych na całym terenie Anglji i wynosi w chwili obecnej około jeden miljon 300 tysięcy osób, pozbawionych zupełnie pracy. Zasiłki rządowe wydawane na te bezrobotne kadry obejmują oczywiście setki tysięcy funtów szterlingów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 18-12.

AKCJE: Bank Polski 179 — 177.50, Bank Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Elektr. w Dąbrowie 60, Lilpop 39.50—40—39, Starachowice 21.25—21, Haberbusch 103, 4 proc. poż. inwest. 118.25—118.50, 5 proc. premj. dol. 70—70.50—70, 4 i pół proc. Ziemskie 47.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.88.50, Londyn 43.43.9, Paryż 35.07.25, Wiedeń 125.36, Włochy 46.62.50, Szwajcarja 172.16, Berlin 213.19, Dolar prywatny 8.88.75, Dolary 8.88.75.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 18-12.

Żyto 25.50—26.25, Pszenica 34—36, Jęczmień przemiałowy 23.75—24.75, Jęczmień browarowy 26.75—29.75, Owies jednolity 20—22, Mąka żytnia 39.50, Mąka pszenna 55—59, Otręby żytnie 15.75—16.75, Otręby pszenne 18—19, Groch polny 33—39, Groch Folgera 38—43, Groch Wiktorja 39—46, Rzepak 75—79, Słoma luźna 3—3.25, Słoma prasowana 4—4.50, Siano luźne 8—9, Siano prasowane 10—11. Reszta bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Z sali sądowej.

GDZIE SIĘ DWÓCH BIŁO TAM TRZECI SKORZYSTAŁ.

W dniu 1 września b. r. zamożny gospodarz w Będzinie (Nowopogońska 20) Piotr Kucharczyk wyprawiał dożynki. Okazja rzadka, boś raz tylko w roku, należało więc godnie ją uczcić. Liczne i dobrane towarzystwo raczyło się alkoholem. W pewnej chwili na tle nieporozumień rodzinnych wynikła kłótnia między synami Kucharczyka: 25-letnim Janem i młodszym od niego, Bolesławem. Kłótnia ta, jak zresztą inne, zamieniła się w bijatykę. Jan, wyrwawszy od łóżka wałek pogonił za Bolesławem na ulicę. Zbiegli się ludzie. Bolesławowi mniej mającemu w czubie udało się schronić w tłumie zebranych, a tymczasem Jan, nie mogąc odróżnić pięść od nosa, jął się tłuc wałkiem przechodzącego wówczas ulicą 35-letniego Wincentego Żaka (Będzin, Małobądzka 96). Żak, zasłaniając się ręką przed zadawanemi ciosami doznał złamania kości przedramienia.

Sąd okręgowy skazał krewkiego Kucharczyka na dwa miesiące więzienia i zasądził od niego dla Żaka 715 złotych kosztów leczenia i sądowych.

FAŁSZYWE ŻYRO NA WEKSLU, DYSKONTO W KRYMINALE.

32-letni Teofil Bagiński (Czeladź, Nowa kol. 101) marzył oddawna o eleganckim garniturze, na którego kupno nie miał — niestety pieniędzy. Można wprawdzie dostać ubranie na weksel, jak się to dziś praktykuje, lecz ostrożni kupcy wymagają pewnego żyra.

— O to łatwiej — mruknął sobie pod nosem Bagiński — i zgłosiwszy się do składu ubrań Feli Ajzenberga w Dąbrowie (Łukasińskiego 40), zażądał lepszego garnituru. Kilkadziesiąt złotych zadatkował, a na 95 złotych wystawił weksel z żyrem Heleny Natkaniec, rzekomo właścicielki domu w Czeladzi.

Niewykupiony w terminie weksel oddany został do protestu. Wtedy fałszerstwo wyszło na jaw. Okazało się, że żyrantką była taka sama solidna osoba, jak Bagiński, a nie żadna właścicielka domu Helena Natkaniec, a robotnica fabryczna 18-letnia Honorata Obwiosło z Czeladzi (Będzińska 20).

Oboje zajęli wczoraj miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, Obwiosło o sfałszowanie podpisu Heleny Natkaniec, Bagiński zaś o namówienie jej do tego czynu i skazani zostali: Bagiński na sześć miesięcy, a Obwiosło na trzy miesiące więzienia.

POSZKODOWANA P. CHAJA I JEJ POMOCNICA

P. Chaja Dancygier (Będzin, Kołłątaja 14) szczególnego pecha ma do służących. W ostatnich trzech latach została przez uczciwe służące kompletnie zrujnowana. W sierpniu b. r. wyszukała sobie wreszcie „pannę do wszystkiego”. Była nią 28-letnia Antonina Stach z Józefowa.

P. Chaju, darząc zaufaniem niezwykłą służącą, powierzyła jej pomoc w sklepie bławatnym. Po niespełna trzech miesiącach półki w sklepie p. Chaji świeciły pustkami, a w kasie również pieniędzy nie było. Zrozpaczona chlebodawczyni poczęła tedy śledzić swą pomocnicę i ze smutkiem stwierdziła, że trafiła tym razem na wyrafinowaną złodziejkę, która systematycznie wynosiła jej towar ze sklepu, sprzedając go paserkom.

Straty swe p. Chaja oblicza na 1000 złotych. Złodziejkę aresztowano, a razem z nią i paserkę 29-letnią Stanisławę Chmura z Dąbrowy (Jaworowa 53).

Wczoraj Sąd okręgowy skazał niesumienną służącą na 10 miesięcy więzienia, paserkę zaś na trzy miesiące.



Wykrycie kradzieży

I UJĘCIE SPRAWCÓW.

Jak już w swoim czasie pisaliśmy, w dniu 6 listopada rb. okradziono spółdzielnię pracowników gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu. Złodzieje zabrali wówczas znaczną ilość różnych artykułów spożywczych. W niespełna miesiąc, bo już 2 bm. złodzieje powtórnie dostali się do spółdzielni, zabierając z niej masę do pisania.

Energiczne śledztwo prowadzone przez miejscową policję śledczą doprowadziło do wykrycia sprawców i ujęcia ich. Jak się okazało, obu kradzieży dokonali zawodowi złodzieje z Sosnowca: Bolesław Falfus, Dnat Gola i Zygmunt Gola. Kradzione towary sprzedawali złodzieje paserowi Mordce Szwarcbartowi z Sosnowca (Targowa 14). Onegdaj policja aresztowała Zygmunta Golę (Kożla 13) i pasera, przekazując ich władzom sądowym. Drugi wspólnik wypraw złodziejskich Falfus, jak już donieśliśmy, został zabity przed dwoma tygodniami pod Modrzejowem.

Udział w zabójstwie Falfusa, jak stwierdziło dochodzenie, brał jego kolega po fachu, a jednocześnie towarzysz wspólnych wypraw złodziejskich Donat Gola. Przebywa on już od kilkunastu dni w więzieniu.

Zapisujcie się do P.M.S.

Kronika Olkuska.

× Z ŻYCIA TOW. ROLNICZYCH. Pod przewodnictwem dra M. Truszkowskiego, prezesa O. T. O. i K. R., odbyło się w sali Magistratu m. Olkusza zebranie Rady okr. Towarz. org. i kółek roln., na którem złożono sprowazdanie z działalności Tow. roln. za rok 1929. Sprawozdanie to uzupełnili jeszcze instruktorzy Tow. roln. z zakresu swojej działalności na terenie powiatu, poczem wywiązała się dyskusja, w rezultacie której stwierdzono ciężkie położenie rolnictwa. Zebrani postanowili zwołać zjazd wybitniejszych gospodarzy w pierwszych dniach stycznia 1930 r. i omówić szczegółowo zagadnienia gospodarcze. Pozatem dokonano unifikacji kółek rolniczych dawnego C. T. R. i C. Z. K. R. i wybrano delegatów do rady z ramienia dawnych kółek CZKR. Na zebraniu był obecny starosta olkuski p. Stamirowski.

× ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W TRZYCIĄŻU. Onegdaj zakończono rok szkolny w szkole rolniczej w Trzyciążu. Po rozdaniu świadectw przez przewodniczącego komitetu szkolnego p J. Ostachowskiego, zostały wygłoszone referaty przez uczniów oraz instruktora T. R. p. Mirka. Przemówienia wygłosili pp.: prof. Szeliga z Szyc i J. Ostachowski.

× SEKCJE KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH PRZY PRACY. W dniu 17 b. m. w lokalu spółki rolniczej w Olkuszu odbyło się zebranie sekcji kół gospodyń pow. Olkuskiego. Tematem obrad była sprawa unifikacji organizacyj rolniczych, urządzenia kursów lotnych dla gospodyń wiejskich, zaangażowanie instruktorki na powiat Olkuski i inne. W zebraniu wzięły udział panie: Srebrnicka ze Skały, Mirkowa z Zagórowej, Orzeżanka z Wolbromia, Ostachowska ze Sułoszowy, Iwaszkiewiczowa z Bolesławia oraz instruktorzy rolni pow. Olkuskiego. Zebraniu przewodniczyła inspektorka kół gospodyń wiejskich p. Rościszewska z Kielc.

× ODCZYT O GRUŹLICY. W dniu 17 bm. w sali kina „Orzeł” dr. J. Łapiński wygłosił odczyt o gruźlicy jako chorobie społecznej.

× POKRZYŻOWANE ZAMIARY. Z uwagi na większy jarmark przed świętami i łatwość kradzieży policja olkuska powylapywała podejrzane indywidua, przybyłe na targ w dniu 17 bm. z różnych miejscowości i przetrzymała je do zakończenia targu. Dzięki temu w czasie jarmarku nie zanotowano ani jednej kradzieży.

Włocławek chce

SPRZEDAĆ ELEKTROWNIĘ.

Magistrat m. Włocławka jest w krytycznem położeniu finansowem. Przyczyną tego jest wielkie zadłużenie na budowę kujawskiej elektrowni okręgowej w sumie przeszło 7 miljonów, z czego wekslowe zadłużenie wynosi około 2 miljony. Przyczyną kryzysu jest również poważny deficyt budżetowy, wynikający ze znacznie niższego wpływu dochodów w b. r., wskutek ogólnego kryzysu gospodarczego. Z tych to powodów magistrat nosi się z zamiarem sprzedaży elektrowni jednej z firm szwedzkich. Obywatele z wielkim niepokojem patrzą na te poczynania magistratu.

Pijana studentka na filmie.

Smutna przygoda i i radosny jej epilog.

Naczelnik prefektury paryskiej wydał zarządzenie, według którego policja filmuje każdą napotkaną osobę, będącą w stanie nietrzeźwym.

Filmowanie następuje w tym celu, by pijaka przekonać, jak śmieszny i przykry jest jego wygląd w stanie rzeczywiście nietrzeźwym.

Eksperymentu tego doświadczyła na sobie 17-letnia studentka, pochodząca z Moguncji — niestety z wynikiem nieco odmiennym od tego, do jakiego zdąża rozporządzenie prefekta.

Pewnego dnia dwóch policjantów zauważyło młodziutką panienkę w pobliżu Bois de Boulogne w stanie mocno podchmielonym i wyczyniającą straszne sceny, zwłaszcza w chwili przytrzymania jej przez policję.

Policjanci filmowali tem raźniej, im więcej pojmana broniła się przed funkcjonarjuszami.

Dnia następnego koło południa, gdy wywietrzały panience opary alkoholowe z główki, wprowadzono ją do sali demonstracyjnej, by pokazać jej na ekranie, jak odrażająco wyglądała w stanie nietrzeźwym.

Na widok obrazu filmowego panienka oniemiała z przerażenia i poczęła płakać. Była do tego stopnia zrozpaczona, że prosiła oficera policji, by wydano jej taśmę filmową dla własnego użytku.

— Mam niezłomny zamiar — zaznaczyła — nie wziąć do ust ani jednej kropli alkoholu, jednakże na wypadek, gdyby nadeszła pokusa, pragnę widokiem umocnić się w mojem postanowieniu.

Zazwyczaj policja zatrzymuje filmy w swych archiwach, lecz panienka prosiła tak usilnie i żałowała tak szczerze, że zmiękło serce oficera, który wobec tego udał się do prefekta i uzyskał zezwolenie na wydanie filmu petentce.

Opuściła gmach prefektury ze łzami w oczach, lecz zamiast do domu udała się wprost do biura pewnego wielkiego towarzystwa filmowego, gdzie już kilka tygodni temu starała się o zaangażowanie w charakterze aktorki filmowej.

Wówczas jednak nie chciano zgodzić się nawet na sfilmowanie próbne, ponieważ reżyser nie miał zaufania do jej talentu.

Tym razem zgłosiła się do reżysera naczelnego, prosząc go o zezwolenie na wyświetlenie przyniesionego ze sobą filmu, wykonanego — jak zaznaczyła — kosztem własnym.

Reżyser, zobaczywszy na ekranie całą awanturę i całą skalę uczuć ludzkich, odkrył w panience prawdziwy wielki talent i zaangażował ją natychmiast — narazie oczywiście tylko do ról drugorzędnych — jednakże za wynagrodzeniem miesięcznem w wysokości 2 tysięce franków.

Zakończenie procesu rozw.

POLI NEGRI.

Dzienniki paryskie przynoszą w sensacyjnej formie opis rozprawy rozwodowej małżeństwa książąt Mdivani. Księżną jest, jak wiadomo, rodaczka nasza, słynna artystka filmowa Pola Negri. Kiedy sędzia stosownie do przepisów ustawy wezwał najpierw małżonków do pogodzenia się, zarówno Pola Negri, jak i jej mąż wygłosili tak płomienne wyznania miłości, iż sędzia uważał za stosowne wycofać się z sali rozpraw, pozostawiając małżonków sam na sam.

Powróciwszy po kilku minutach zastał ich zupełnie pogodzonych, wobec czego proces rozwodowy został cofnięty.

Wyrok śmierci w Polsce.

JEST ICH CORAZ MNIEJ.

Niektóre pisma warszawskie zamieściły wywiad ministra sprawiedliwości Cara, który między innemi podał ciekawą statystykę wyroków śmierci, a mianowicie:

w r. 1924 wykonano 98 wyroków śmierci;

w r. 1925 wykonano 79 wyroków śmierci;

w r. 1926 wykonano jeszcze 24 wyroki śmierci;

ale już w r. 1927 wykonano 10 wyroków śmierci;

w r. 1928 wykonano 7 wyroków śmierci;

a w r. 1929 nie wykonano dotąd żadnego wyroku śmierci.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

48)

— Pani wie, jak jest zazdrosna — powiedziałem. — A zazdrość nie szuka dowodów. Musiała znaleźć jakieś wyjaśnienie, że Mitchell ochłódł dla niej, pierwsze co jej przyszło do głowy, to była matka pani...

— Ale przecież pan nie mógłby zamordować kogoś, nie mając pewności.

Pani także nie byłaby do tego zdolna! Ale my wogóle nie bylibyśmy zdolni zamordować kogokolwiek. Ale ona — to bardzo prawdopodobne. Lindo, czy pamiętasz, żeby jeszcze coś do jedzenia stało wtedy na stole, oprócz grzybów?!... Może ktoś przysłał matce pani ciastka pocztą?

— Nie — powiedziała. — Nic podobnego nie przypominam sobie. Ale to niczego nie dowodzi.

Od paru już chwil mżył deszcz, teraz zaś zaczął padać na dobre.

— Chodźmy — powiedziałem. — Pewnie czekają na nas w domu.

Staliśmy chwilę, wpatrzeni w siebie.

— Biedny Carty! — powiedziała. — Potrzebne to pałnu było?... Ładne święto wyprawiłam panu, niema co mówić!

— A jednak... było cudownie!

Z temi słowami owinąłem ją pledem, jak indyjską opończą, pocałowałem i sprowadziłem z pagórka.

Gdyśmy mijali jedno z okien kuchennych, Linda przystanęła i zajrzała do środka.

— Zdaje się, że są już ubrane do drogi... Przykro mi, żeśmy im kazali czekać.

I ja zajrzałem do kuchni. Nie mogłem dojrzeć twarzy pani Mitchell, która siedziała w płaszczu i kapeluszu, wpatrzona w dogasający ogień na kominku. Ale nawet w tej pozycji widziałem histeryczne natężenie całej jej postaci — przynajmniej, widziałem to oczyma wyobraźni.

Janina, stojąc tuż obok, stanowiła ciekawy kontrast. Zrobiła już, co miała do zrobienia. Sprzątnęła resztki naszej niefortunnej uczty, pomyła naczynia, wszystko co było do zabrania poukładała na stole. Była gotowa do drogi, zupełnie spokojna. Zdawała się nawet nieco znudzona tem, że każą jej czekać.

Linda przypomniała sobie, że ma mi jeszcze coś do powiedzenia i zatrzymała się przed drzwiami.

— Carty, nie wierzę żeby to mogła zrobić Elza! To nie wygląda na nią!

Instynkt mówił mi, że ja nie wierzę również. Ale zagłuszyłem w sobie ów głos.

— Przyznała się niemal — powiedziałem.

— Bo powiedziała, że to tylko jej wina? — spytała Linda.

Rozstałem się z nią na progu i poszedłem do stajni, gdzie Dżim umieścił samochód, wróciwszy z wyprawy po mleko z Janiną.

Obowiązek (zarówno jak chęć) nakazywał mi zająć miejsce obok Dżima. Nie chciałem, żeby Janina mokła na deszczu i wiedziałem, że trzy kobiety pomieszczą się wygodniej bezemnie. Jazda z Lindą, skoro nie mogliśmy być sami, nie nęciła mnie. Naprawdę potrzebowałem trochę samotności, żeby się nad tem wszystkiem zastanowić.

Wzdrygnąłem się na myśl zostawienia Lindy z tą potworną kobietą. Czy zabiła, czy nie była potworem. Bałem się zostawiać Lindę z nią, ale przypomniałem sobie Janinę i uśmiechnąłem się. Na Janinę mogę liczyć!

A gdy się zastanowiłem...

Mój projekt zajęcia miejsca obok szofera spotkał się z żywym sprzeciwem Lindy, ale postawiłem na swojem. Właściwie, nie było mi tam wcale źle. Samochód opatrzony był w rodzaj żaluzji, które doskonale chroniły przed deszczem i zimnem. Miałem również pled, ten sam, który okrywał nas oboje... Był to wzgląd sentymentalny, przyznaję; miłe wrażenie zepsuła mi uwaga pani Mitchell, że pled należy do nich i że przywieźli go w swojem coupe. W każdym razie — chronił mię od zimna.

Nawet gdybym znał drogę, nie mógłbym zastąpić Dżima przy kierownicy, gdyż deszcz zaciemniał szybę od mojej strony. Dżim okazał się doskonałym szoferem i wielki samochód, kierowany jego pewną dłonią, sunął w tłumie niedzielnych „piknikowców”, których deszcz zmusił do powrotu do miasta — z niezmierną szybkością 35 mil na godzinę tak łatwo, jakgdyby była pogodna noc i pusty gościniec. Mogłem więc myśleć swobodnie

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

Dziś polski film morski! — Dziś polski film morski!

„POD BANDERĄ MIŁOŚCI"

W rolach głównych: ZBYSZKO SAWAN, JERZY MARR, MARJA BOGDA, JAGA BORYTA I WŁAD. WALTER.

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.
Telefon 7-65.

DZIS! Film piękny, upojny i porywający z życia nad Modrym Dunajem p. t. DZIS!

KSIĘŻNICZKA DUNAJU (ZEW WOJNY)

W roli tytułowej: czarująca Leatrice Joy i Józef Schildkraut.

Na scenie: Dalsze występy „ARLINIEGO" w nowym programie.

Wkrótce:
„Pierwsza miłość Kościuszki".

KINO SFINKS

Tylko 4 dni! Od poniedziałku 16 do czwartku 19 grudnia b. r.

NOC U MAKSYMA

Pikantna farsa w 10 aktach.
Nadprogram: TYGODNIK z NATURY.

ANONS! Od piątku 20 do niedzieli 22 grudnia b. r.

„UCIECZKA OD MIŁOŚCI"

Dramat erotyczny.
NA SCENIE: Wielka Rewja Artystyczna Duet Erwestow, Juljusz Juljanowski, Ellen Klosen, Zofja Erwestowa.

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

DZIS! Żywiołowy namiętny ROD LA ROCQUE jako ten który wykorzystuje

„PRAWO MĘŻA"

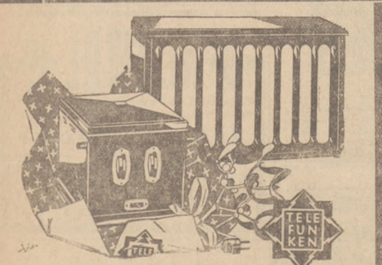
i czarodziejka ekranu BILLIE DOVE, która staje na najwyższym poziomie swego szlachetnego artyzmu.

Następny program:
„Trzy namiętności"
W rolach głównych: Alice Terry i Iwan Petrowicz.

KINO „ODEON"
Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

Od poniedziałku 16 grudnia i dni następne wielki historyczny film p. t.

BOLSZEWICY POD WARSZAWĄ



NA GWIAZDKĘ

najlepszy aparat radjowy:
TYLKO TELEFUNKEN

TELEFUNKEN 30 w.

Estetyczny, sprawny odbiornik 3-lampowy dla miast i wsi, włączany do sieci oświetleniowej o prądzie zmiennym, a
do tego głośnik ARCOPHON 3

Do prądu stałego T. 31G. 8614

TELEFUNKEN

Najstarsze doświadczenie. — Najnowocześniejsza konstrukcja.

Kazimiera Kopczyńska zgubiła dowód osobisty kolejowy i bilet szkolny wydany przez Dyr. Warszawską 8684-3

Zgubiony dowód osobisty wydany w Sławkowie na imię Haliny Cembrzyńskiej. 8693-3

Roman Piątkowski zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K.U. w Piotrkowie. 8357

Woś Józef zgubił dokumenty wojskowe. 8710

Kuszecki Koźma unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Kolomyja. 8706-3

Mojżesz Zyskind zgubił książkę Kasy Chorych. 8705

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 8107-5

Potrzebny
chłopiec
do roznoszenia gazet. 8682
Zgłaszać się do Filji „Kurjera Zachodniego" w Grodźcu.

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4

LOKALE

Uprzedzam sublokatorów ażeby nie wynajmowali mieszkania od Emilji Sierka zamieszkałej w moim domu przy ul. Smolnej 6 ponieważ ona samą jest sublokatorką. M. Szymaszek. 8702

2 pokoje z kuchnią, dzielnica Stary Sosnowiec, odstąpię lub wynajmę jako umeblowane. Wiadomość Pogoń ul. Generała Bema dom Wieluńskiego m. 7 II p. 8709-1

ROZNE

Duży wybór mebli za gotówkę i na raty Scibich—Bisikiewicz, Dąbrowa, Sobieskiego 2. 8655-2

Poszukuję pożyczki od 5 do 7 tysięcy złotych pod ewentualne zabezpieczenie hipoteczne. Procent i czas pożyczki do omówienia. Łaskawe zgłoszenia kierować do filji „Kurjera" w Będzinie pod „Pożyczka", 8704-3

Reklama jest dźwignią handlu.

Nr. W. 1039 29. **Odpis.**

WYROK

w dniu 16 stycznia 1928 r.
w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Karny, na posiedzeniu sądowem, rozpoznawał sprawę Wacława Zatońskiego, osk. z art. 540 cz. 2 k. k. na zasadzie art. 7/1 U. P. K., art. 540 cz. 2 i 53 k. k. art. 42 Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 10 maja 1926 r. o prawie prasowem, oraz art. 60-61 p. t. o. k. s. postanowił: Wacława Zatońskiego, lat 61, syna Wojciecha i Franciszki, ur. w Pławnie, pow. Radomskowskiego, zam. w Będzinie, skazać na zamknięcie w areszcie na przeciąg dwóch tygodni i pobrać od niego zł. 5 opłaty sądowej, nadto wyrok niniejszy ogłosić w dzienniku „Kurjerze Zachodnim" na koszt oskarżonego. Wyrok nieostateczny.

Od powyższego wyroku skazany Zatoński wniósł skargę apelacyjną, jak również oskarżyciel prywatny Konstanty Szwankowski.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, na posiedzeniu publicznem dnia 8.X.1929 r. wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu, zatwierdził, lecz na zasadzie amnestji z dnia 22.VI.1929 r. karę aresztu darował.

Za zgodność Naczelny Sekretarz Prokuratury w Sosnowcu
8708 **DUSZEK.**

OGŁOSZENIE.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 13 maja 1929.

A. 4956. „Szi-lak" „Ejber Kalisz" elektryczna fabryka obuwia w Dąbrowie G. Okrzei nr 7. Firma istnieje od r. 1929 r. Właściciel „Ejber Kalisz" zam. tamże.

W dniu 17 maja 1929 r.

A. 4957. „Moszek Dawid Kronenberg" Sprzedaż artykułów spożywczych i naczyń kuchennych w Dąbrowie Górniczej, Okrzei nr. 29. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Moszek Dawid Kronenberg, zam. tamże.

A. 4958. „Balcia Szuster" sprzedaż przyborów krawieckich w Będzinie, Czeladzka nr. 1. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel, Balcia Szuster zam. tamże.

W dniu 16 maja 1928 r.

A. 4959. „Szyja Pergericht" sklep spożywczo - kolonjalny w Wolbromiu, Rynek. Firma istnieje od r. 1922. Właściciel Szyja Pergericht zam. tamże.

A. 4960. Spółka Firmowa „Sz. Bergier i D. Katz" w Będzinie Małachowskiego 52. Celem spółki jest handel artykułów elektrycznych Firma istnieje od 1 lutego 1929 r. Członkowie Szaja Bergier, zam. w Będzinie Jasna nr. 6 Dawid Katz, zam. w Będzinie, Kołłątaja nr 48. Zarząd Spółki należy do obydwu wspólników. Umowy, weksle, czeki, żyra, zobowiązania pieniężne i t. p. w imieniu spółki, oraz pełnomocnictwa i pokwitowania z odbioru wszelkich należności podpisywane być muszą przez obydwu wspólników pod stemplem firmy. Prowadzić sprawy sądowe w imieniu spółki i otrzymywać z poczty korespondencję i przesyłki ma prawo każdy ze wspólników oddzielnie. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

W dniu 24 maja 1929 r.

A. 4961. „Silesia" Antoni Gaik, fabryka pończoch i trykotaży w Sosnowcu, Piłsudskiego nr 23. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Antoni Gaik, zam. w Sosnowcu 3-go Maja nr. 5.

A. 4962. Spółka Firmowa „Majer Dancygier i Hersz Icek Telner handel manufakturą i ubraniami w Będzinie, ul. Modrzejowska nr. 37. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Majer Dancygier, Będzin nr. 15, Hersz Icek Telner, Będzin Podwale nr. 1. — Spółka firmowa. Zarząd interesami Spółki należy do Majera Dancygiera i Hersza Icka Telnera. każdy z nich ma prawo działać i podpisywać w imieniu spółki zupełnie samodzielnie.

(d. c. n.)

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego
zawiadamia, że z dniem 7 grudnia b. r.
Bank Związku Spółek Zarobkowych ODDZIAŁ W SOSNOWCU, 8312
realizuje ubiegłe kupony oraz wylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa.

WŁOSOW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

KUPNO i SPRZEDAZ

Wyżła rocznego, ładny okaz, z rodowodem i domową tresurą sprzedam. Sosnowiec tel. 13-33. 8717

Łóżko mahoniowe z materacem sprzedam. Pogoń ul. Generała Bema dom Wieluńskiego m. 7 II p. 8708-2

Piwiarnia do sprzedania. Sosnowiec, 1-go Maja nr. 14. 8713

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiono książkę rejestracyjną konia, maści kasztanowatej ciemnej z łysiną, wałach lat 4. Będzin, Modrzejowska 64, Piekarski. 8718

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI.